Nr. 128. Kraków, Niedziela 8 Maja 1892. Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr., 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocz. 10 złr., rocznie 20 złr
Numer pojedyńczy 8 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów: „*KURJER*" — *KRAKÓW.*
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Florjańska Nr. 28.

Stare przesądy.

„Dobremi chęciami droga do piekieł wyłożona" powtarzaćby nam wypadało często, a częściej pamiętać o tem, nam, których temperament zapalny obok braku wytrwałości przeszkadza dokonać tego, co się zaczęło, dać krajowi i przyszłości czyny, w miejsce słów, chęci, projektów. Zapalny temperament pędzi nas do rzeczy pięknych, wzniosłych, nawet użytecznych i praktycznych, ale w połowie drogi zatrzymuje nas bierność, zniechęcenie, niekiedy lenistwo, czasem lekkomyślna zmiana gustu, zamiaru, a najczęściej nieoględne, jeżeli już nie powiemy bezmyślne, a łagodniej: nieumiejętne eksperymenty.

Rzuca się od dłuższego czasu hasło: przemysł, przemysł! Spoglądamy na kapitał i kusimy go, by się przemysłowi fabrycznemu poświęcił, lub ubolewamy, jeżeli tego nie czyni, albo czyni nieśmiało, połowicznie. Zapominamy, że ojcem przemysłu fabrycznego nie był kapitał, tylko inteligencja rękodzielnika.

Inteligentny rękodzielnik, gdy miał odbyt na dobry swój wyrób i za pomocą rąk nie mógł produkować go wiele i tanio, szukał pomocy maszyny, której mu tymczasem pomysłowość jakiegoś wynalazcy dostarczyła. Używał maszyny, potem do jej poruszenia potrzebował silniejszego motoru od ręki ludzkiej i znowu skorzystał z wynalazku, użył motoru parowego. W ten sposób zwolna przetwarzał się we fabrykę warsztat, a kapitał przystąpił dopiero do akcji p o m o c n i c z e j; przez inteligencję zaczętej. Że potem kapitał brał inicjatywę w tworzeniu fabryk, to prawda, ale dopiero tam i wtedy, gdzie i kiedy inteligencja teren przysposobiła.

My w kraju naszym o fabrykach myśleć nie możemy, dopokąd nie rozwinie się rękodzieło, dopokąd warsztat się tak nie udoskonali, że siłą naturalnego pędu we fabrykę wyrość zapragnie. Wówczas kapitał pospieszyć może i powinien z pomocą bez ryzyka, bo będzie to ruch fabryczny naturalny a nie sztuczny.

Dobrze to rozumiał Zyblikiewicz gdy czynił zabiegi, aby dźwigać przemysł domowy rękodzielniczy, otwierać mu drogi zbytu, wyprowadzić jego produkt na targowicę jak najszerszą, jak najdalszą, bo ze wzrostem zbytu wzrastać będzie musiała produkcja, a więc udoskonalać się muszą środki produkcji i zwolna domowy przemysł rękodzielniczy przybierze kształty, znaczenie i walor fabrycznej produkcji.

Tak wyrastające fabryki czyli warsztaty przekształcające się we fabryki i tę mają zaletę, że zatrzymują charakter warsztatów w znaczeniu społecznem. Robotnik pozostaje pomocnikiem, czy też czeladnikiem u majstra-fabrykanta, w którym upatruje podobnego do siebie pracownika, a nie kapitalistę, który kapitał rzucił w przemysł, jak wędkę, by na nią łowić zyski przez robotników zapracowane. Tak rozwijający się przemysł, nie wytwarzałby u nas kwestji socjalnej a starczyłby na potrzeby konsumcji krajowej. A więcej nie żądajmy.

Przemysł nasz na eksport i walkę z angielskim i francuzkim na wielkich rynkach świata niech się nie zrywa; pozostawmy to Zachodowi wraz z czarną chmurą anarchji, z miljonami pieniędzy w kasach przemysłowców i z miljonami robotników w dynamit i noże uzbrojonych.

Ale nie dość myśleć o tem, by produktowi przemysłu rękodzielniczego ułatwić pokup, trzeba jeszcze mnożyć inteligencję, a nawet przedewszystkiem o tem myśleć, by ona zapanowała w warsztacie. Czyni się już coś niecoś i pod tym względem przez zakładanie szkół fachowych, przez szlachetne zabiegi takiej instytucji, jak park dra Jordana, przez szkoły wieczorne, przez szkoły przemysłowe — ale to wszystko za mało. Przedewszystkiem społeczeństwo samo powinno zadrgać poczuciem, że konieczna tu szybka reforma jego wyobrażeń, pozbycie się nałogów i przesądów. Jak w czasie Sejmu czteroletniego przekształciła się natura narodu, tak teraz pod groźbą „być albo nie być," niech się przekształci stary przesąd narodu.

Aż dotąd jest u nas rękodzieło środkiem, a nie celem a toż samo zjawisko i w handlu. Rędzieło lub kupiectwo poczytuje się u nas za środek do zrobienia majątku, a gdy środek dopisze, rzuca się go jak sprzęt niepotrzebny, by używać następnie bez pracy.

Rękodzielnik lub kupiec niemiecki dorobiwszy się grosza, obraca go na powiększenie warsztatu lub handlu, rękodzielnik lub kupiec polski, dorobiwszy się grosza, kupuje wieś i pragnie zapomnieć o tem, z czego wyszedł. To też prawie normalnem to u nas zjawiskiem, że nasz przemysłowiec porzuca „interes" z tym kapitałem, z którym niemiecki dopiero go naprawdę rozwija.

A dlaczego tak się dzieje? Bo u nas jest jeszcze to fałszywe błędne pojęcie, że po za posiadaniem majątku ziemskiego, po za sferą szlachecką, czyli — jak to mówią — „obywatelską," nie ma wybitnej pozycji socjalnej.

Trzeba więc pamiętać ową chwilę, kiedy po uchwaleniu Konstytucji 3 go maja książęta i najwyżsi dostojnicy w poczet mieszczan się zapisywali, kiedy szewc Kiliński został pułkownikiem wojsk narodowych, lub kiedy krawiec Kulczycki wystąpił jako dźwignia literatury narodowej. Nie patrzmy z góry na handel i rzemiosło, nie wstydźmy się tego, jeżeli syn szlachecki, syn adwokata, lekarza, profesora zostanie kupcem lub rzemieślnikiem.

Z bieżącej chwili.

Dzień 1 maja nie przeszedł bynajmniej tak spokojnie, jak donosiły pierwsze depesze biur telegraficznych.

Z dzienników zagranicznych, które dziś nadeszły, przekonujemy się, że tylko w stolicach państw było względnie dość cicho, natomiast w kraju działo się to, czego się wielu obawiało i co z wielu stron przepowiadano.

Na szczęście nie odnosi się to do naszej monarchji, gdzie spokoju nigdzie nie zakłócono. Wieści o gwałtach dokonywanych ze strony świętujących robotników nadchodzą z krajów południowych, przeważnie z Włoch i Francji.

Zwłaszcza nader smutnej sławy dobiły się we Włoszech miasta Bolonja i Medjolan, gdzie pomiędzy ludnością a wojskiem przychodziło do kilkakrotnego starcia. W innych zaś miejscowościach, jak w Rawenie, Faenzy i Senigalla były eksplozje petard i bomb, które za dnia anarchiści rzucali do domów lub kładli w przedsionkach budynków publicznych. Zajścia w Bolonji opisują dzienniki włoskie, jak następuje. W godzinach przedpołudniowych począł się nagle gromadzić tłum robotników na placu Vittorio Emanuele. Przybyłe policja i wojsko musiały robotników z bronią w ręku rozpędzać, przy czem za czynny opór aresztowano przeszło 50 osób. Krótko przed wieczorem zgromadzili się w znaczniejszej liczbie anarchiści po za miastem, uzbrojeni w kije i rewolwery. Wywiesiwszy czerwony sztandar, wpadli do miasta, tłukąc po drodze szyby w oknach wystawowych, demolując wozy tramwajowe i rozpędzając policjantów i patrole wojskowe występujące przeciwko nim z siłą niedostateczną. Dopiero znaczniejsze oddziały kawalerji i piechoty ekscedentów rozpędziły, przyczem aresztowano tylko kilkanaście osób.

Do późnego wieczora stało wojsko na pogotowiu w koszarach, ponieważ spodziewano się jeszcze trzeciego napadu, który też w rzeczywistości nastąpił a któremu jednakowoż na szczęście zawczasu zdołano przeszkodzić. Około godziny 11 w nocy poczęły się na nowo na Piazza Maggiore gromadzić tłumy robotników. Liczba ich w kilkunastu minutach wzrosła do dwóch tysięcy. Dalszemu gromadzeniu się i ekscesom przeszkodziła jednak w sam czas pomoc wojskowa.

Szarża kawalerji i wystąpienie energiczne wojska z najeżonymi bagnetami zmusiły tłumy do rozsypki. Z przebiegu „uroczystości" wykazuje się więc dowodnie, że socjaliści bolońscy nosili się ze zamiarami wręcz rewolucyjnymi i że tylko energiczna pomoc wojska zdołała przeszkodzić ich wykonaniu.

Dzienniki włoskie, jak *Opinione, Perseveranza, Fanfulla i Riforma*, starają się w ogóle wiele rzeczy przemilczeć, przed stawić sytuację w dniu 1 maja w mniej jaskrawem świetle. To, co jednakowoż podają, przekonuje nas, że we Włoszech socjalizm zarażony prądami anarchistycznemi, że rząd włoski ma do walczenia z przeciwieństwami, do pokonania których nie stać mu sił materjalnych ani moralnych.

Dzienniki angielskie zajmują się bardzo żywo wyborami do sejmu greckiego, których rezultat w tych dniach zostanie ogłoszony. Przychylny trójprzymierzu *Times*, pisze, że Delyannis i jego stronnicy agitują w sposób niegodziwy pomiędzy ludnością grecką, rozpuszczając zwłaszcza pomiędzy ludność mniej oświeconą, zabobonnych i górali wieści najfałszywsze. Mimo to przewidują pisma londyńskie klęskę Delyannisa, a tego samego zdania jest też o sprawach greckich zwykle dobrze poinformowana prasa włoska z półurzędową *Opinione* na czele. Korespondent ostatniej rozmawiał w tych dniach z jednym z greckich dostojników kościelnych, który mu miał wręcz oświadczyć, że mimo istnienia sympatji wśród inteligencji greckiej dla Francji, wybory w kraju wypadną każdorazowo po woli rządu, że pogróżki, iż rewolucja wybuchnie, gdyby król chciał się opierać Delyannisowi, są całkiem bezpodstawne.

Oprócz sprawy greckich wyborów, podnoszą dzienniki angielskie fakta, dotyczące polityki rosyjskiej tak w Persji, ja koteż w Afganistanie.

Prasa angielska stwierdza, że rząd rosyjski zarzucił nową siecią intryg oba kraje, że wyrzucił tak znaczne sumy pieniędzy na subwencje dla rządów wyżej wymienionych krajów, iż wpływ Anglji został tam na razie zredukowany do minimum.

Przed kilku tygodniami przyniosły już pisma angielskie wiadomość o pożyczce rosyjskiej, którą otrzymała Persja. Dziś dowiadują się, że ważniejsze jeszcze sumy dał rząd rosyjski do dyspozycji banowi Afganistanu, który za pieniądze rosyjskie dziś na gwałt się zbroi. Tego ostatniego kroku rządu rosyjskiego nie potrafią jeszcze wytłomaczyć sobie dzienniki angielskie, gdyż istnieje możliwość a nawet wielkie prawdopodobieństwo, iż Afganie, nie dowierzający Rosji, mogą w danym razie wojska swe obrócić przeciw niej samej.

Pożyczkę tę komentują więc dzienniki angielskie różnie, a *Pall Mall Gazette* wobec nadeszłych niedawno wieści o rozruchach w Afganistanie z powodu niezadowolenia ludności z zachowywania się wojska, twierdzi stanowczo, iż Rosja dała pieniądze, aby rozruchy te wywołać i mieć pretekst do zajęcia kraju.

Dzienniki serbskie przyniosły w tych dniach wiadomość arcyciekawą, do której chyba komentarza żadnego nie potrzeba. Otóż konsul rosyjski Bakunin podarował szkołom serbskim w Błażji, Trzebinji i Serajewie po trzy tysiące złotych. Dodają od siebie, że rząd austrjacki niechętnie na ten postępek rosyjskiego konsula patrzy.

Trjesteński dziennik *Cittadino*, znany ze swej złośliwości i dowcipu, dziwi się bardzo słusznie, zkąd to reprezentantowi rządu rosyjskiego wzięła się nagle taka ochota i zamiłowanie do szkół i oświaty!..

O ciekawym i oryginalnym sposobie agitacji wielkoserbskich w Bośnji, skierowanej przeciw Chorwatom, donosi *Crvena Hrwatska*. Oto pewne białogrodzkie Towarzystwo polityczne, kazało wybić znaczną ilość monet mosiężnych, które mają wygląd dukatów. Te „tanie pieniądze" rozdaje ono pomiędzy ludność chłopską przez ajentów, aby ich pozyskać dla Serbji a odciągnąć od Chorwacji! Fakt arcycharakterystyczny! Takim to sposobem, takiemi insynuacjami wojują ze sobą Serbowie i Chorwaci, którym przy tej niezgodzie we własnym obozie wydaje się możliwem urzeczywistnienie mrzonek panslawistycznych!

Zasługującym na uwagę faktem, o którym prasa serbska donosi, jest przejście 400 „poturczonych" Serbów na prawosławie. Aktu chrztu dokonał biskup zajczarski. Fakt ten zaszedł w miejscowości Timoku. Ceremonji kościelnej byli obecnymi reprezentanci władzy serbskiej.

Opodatkowanie naszych przemysłowców.

(Ciąg dalszy).

F a b r y k i, k o p a l n i e i i n n e p r z e m y s ł o w e p r z e d s i ę b i o r s t w a, których zarząd musi się mieścić w pewnej miejscowości (n. p., gdzie właśnie jest kopalnia) opłacają podatek zarobkowy i dochodowy tam, gdzie się znajdują budynki kopalniane albo fabryczne. Jeżeli zaś idzie o s p ó ł k ę fabryczną lub kopalnianą itd., która niema siedziby tam, gdzie się znajduje kopalnia, fabryka i t. d. pobierać się będzie 20% z podatku zarobkowego i dochodowego tam, gdzie jest kopalnia albo fabryka i t. d., pozostałe zaś 80% tam, gdzie się znajduje siedziba spółki odnośnej. § 1—4 ustawy z 29 lipca 1871. (Dz. u. p. l. 91).

W s p ó ł k a c h s p o ż y w c z y c h ograniczenie się na popieraniu interesów handlowych z własnemi tylko uczestnikami nie uwalnia tych stowarzyszeń od podatku zarobkowego. (Tryb. adm. z d. 21 września 1878 l. 1458 nr. 314).

T o w a r z y s t w a w z a j e m n y c h u b e z p i e c z e ń nie podlegają podatkowi zarobkowemu, a tem samem wolne są także od podatku dochodowego. (Tryb. adm. z 28 września 1879 l. 1791 nr. 561).

W y r ó b w ó d k i z zakupionych ziemiopłodów podlega podatkowi zarobkowemu; jeżeli zaś wódkę kto pędzi z płodów własnego gospodarstwa rolnego, wolen będzie od tego podatku (rozp. min. sk. z 6 września 1862 l. 34649).

H a n d e l z b o ż o w y podlega podatkowi zarobkowemu, chyba żeby dochodzenie wykazało, iż producent ogranicza się na sprzedaży jedynie zboża własnego t. j. przezeń uprawianego. (Trybunał adm. z 30 stycznia 1883 l. 207. Nr. 1645).

IV.

Opodatkowanie przemysłowców nie kończy się jednak na d a n i n i e z a r o b k o w e j. Idzie bowiem w drugim rzędzie jeszcze o p o d a t e k d o c h o d o w y, z którego nawet i drobni przemysłowcy uiszczać się muszą.

Tenże podatek zaprowadzony u nas został pozornie na rok jeden dla pokrycia nadzwyczajnych wydatków rządowych w roku 1850 przypadających, mocą patentu ces. z dnia 29 paźdz. 1849. O g ó l n e m p r a w i d ł e m t e g o ż p o d a t k u j e s t, ż e z w y j ą t k i e m d o c h o d u, p o c h o d z ą c e g o z p o s i a d ł o ś c i p o d l e g a j ą c y c h p o d a t k o w i g r u n t o w e m u i d o m o w e m u, t u d z i e ż k a p i t a ł ó w n a n i e r u c h o m o ś c i c i ą ż ą c y c h, p o d l e g a j ą o n e m u ż (podatkowi dochodowemu, Einkommensteuer) w s z y s t k i e i n n e r o d z a j n c z y s t e g o (?) d o c h o d u, j a k i p o b i e r a j ą m i e s z k a ń c y k r a j ó w, w k t ó r y c h t e n t o p a t e n t o b o w i ą z u j e, z e s w e g o m i e n i a w tychże krajach w obrocie będącego, skutkiem czego dochody z mienia ich będącego w obrocie p o z a k r a j o w y m nie mogą być obłożone podatkiem dochodowym. Wyjęto zaś z pod tego opodatkowania dochodowego dlatego dochody, pobierane z posiadłości gruntowych i domowych, tudzież z kapitałów na nich zahypotekowanych, ponieważ dochody rzeczone już pociągnięte są do opłaty podatku dochodowego a to w t. z. nadzwyczajnych dopłatach do podatku gruntowego i domowego, przez co posiadaczom realności (gruntowych i domowych), na których obce wierzytelności są ubezpieczone hypotecznie, przyznanem zostało prawo potrącania sobie od kapitalisty podatku w jego zastępstwie zapłaconego od prowizji i przychodów odsetkowych tegoż kapitalisty. Za potrąceniem jednak takiem poszłoby niezawodnie z a r a z wypowiedzenie kapitału, a zatem czysto iluzorycznem jak owe całe prawo w istocie naiwny jeśli nie potworny sposób udzielone właścicielom realności, aby oni ściągali dla rządu z kapitalistów podatek dochodowy, a wskutek tego przepisu niedołężnego, kapitaliści u nas obecnie żadnego zgoła nie płacą podatku, co przecież głośno do nieba a raczej do ustawodawstwa skarbowego woła o korekturę, na którą jednak od przeszło 42 lat czekamy na próżno. A może i drugie tyle lat jeszcze czekać będziemy na to sprostowanie wymagające tylko małej noweli ustawowej, której wciąż odkładać nie godzi się, skoro niema żadnej perspektywy na powodzenie istnego cięcia cesarskiego, jakie zamierza wykonać na utrapionych już do syć kontrybuentach świeżo wniesiona w parlamencie nazbyt radykalna reforma stałych podatków osobistych u nas, o czem już szereg artykułów krytycznych zamieściliśmy w piśmie naszem i uczyniliśmy to może jeszcze na czasie, bo przed ponownem zwołaniem Rady państwa podaliśmy rzecz całą do rozwagi i zastanowienia się głębokiego posłom naszym, aby raczyli ochronić nas przed wielce niebezpiecznym eksperymentem skarbowym *in anima vili* opodatkowanych. Wracając do rzeczy, winniśmy wymienić, że wszystkie odnogi dochodów podlegających podatkowi dochodowemu podzielone są na trzy główne klasy.

P i e r w s z a k l a s a podatku rzeczonego dotyczy dochodu ze zarobkowań ulegających podatkowi z a r o b k o w e m u, a temu właśnie ulegają jak wyżej wyłożyliśmy wszyscy przemysłowcy.

D r u g a k l a s a podatku dotknie dochody pobierane tytułem zapłaty za roboty i usługi nie pociągane do podatku zarobkowego, a zatem kwotę 630 złr. rocznie przenoszące płace czyli p e n s j e, dodatki osobiste i wogóle dodatki stałe, tudzież emerytury urzędników i sług publicznych, autonomicznych i prywatnych, potem dochody beneficjatów duchownych i prebendarzy; wreszcie dochody autorów literackich, artystów, lekarzy i nauczycieli, te zaś ostatnie kategorje tylko w miejscowościach więcej niż 4000 ludności mających.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Z KRAJU.

KURJER LWOWSKI.

* Pan Marszałek krajowy ks. Eustachy Sanguszko powołał do zastępowania nieobecnego we Lwowie p. Antoniego Chamca, a mianowicie do kierownictwa departamentu szkolnego w Wydziale krajowym, p. Stanisława Brykczyńskiego, który objął urzędowanie.

* Stanisław hr. Badeni wrócił wczoraj z Wiednia, gdzie brał udział w posiedzeniu trybunału państwa.

* Na prośbę komitetu wystawy przemysłu budowlanego we Lwowie uwolniło ministerstwo skarbu od opłaty cła, nadchodzące z zagranicy na wystawę przemysłu budowlanego we Lwowie, przedmioty, które po zamknięciu wystawy odesłane zostaną na powrót za granicę. Ułatwienie to, odnoszące się do wystawców zagranicznych, ma doniosłe znaczenie dla samej wystawy, która jako wystawa specjalna, mająca w pierwszym rzędzie pouczanie i informację na celu, liczyć musi na współudział wystawców zagranicznych.

* Jadwiga Czaki rozpoczęła szereg występów w tutejszym teatrze rolą Halki w „Dworze w Władkowicach". Pierwsza naiwna stołecznej polskiej sceny gości po raz pierwszy w murach lwiego grodu. Publiczność wręczyła artystce kosz kwiatów. Przedstawienie wogóle było bardzo udatne: artyści, zwłaszcza Zboiński i Stachowicz grali koncertowo.

* Piękny dowód rozbudzenia się myśli i ducha złożyli ruscy wieśniacy biorący udział w odpuście cerkwi św. Jura. Gromadnie udali się oni na kopiec Unji, gdzie opowiadali sobie i przypominali o owych trzech siostrzycach, Polsce, Litwie i Rusi, które przez długie wieki wspólnej sprawie zgodnie służyły. Wieczorem było kilku na przedstawieniu w teatrze na „Dworze w Władkowicach". Piękna tendencja utworu Przybylskiego — ci wieśniacy przywiązani, tak szczerze i gorąco do dworu — to wszystko wywarło na Rusinach bardzo korzystne wrażenie.

KURJER PROWINCJONALNY.

* W Tarnowie obchodzono uroczyście rocznicę Konstytucji 3 maja. Po nabożeństwie odbytem w kościele OO Bernardynów w obecności wszelkich władz autonomicznych, urządzono wieczorem korowód z pochodniami, który poprzedzała muzyka ochotniczej straży ogniowej, a liczne tłumy publiczności brały udział w tym pochodzie uroczystym.

* Rada m. Czerniowiec na ostatniem posiedzeniu zakończyła obrady nad budżetem na rok 1892. Okazuje się niedobór fundduszów w kwocie 34.261 złr. Po długiej dyskusji uchwalono pokryć deficyt przez zaciągnięcie pożyczki bieżącej, jak to już miało miejsce w roku ubiegłym.

116

ZAKLIKA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

— Niechże mu Bóg tego nie pamięta! — pomyślał sobie Fujara — ten jemu tu jego majątek doskonale przetrzebi. Wprawdzie Ignasiowi już tylko kilka miesięcy brakuje do pełnoletności, ale takiemu tatarowi i to wystarczy, zwłaszcza że jest tyle gotówki.

Potem wszakże adwokat oświadczył, że wypełniając poufne instrukcje nieboszczyka Zakliki, mianuje Ignasia swoim zastępcą i oddaje mu zarząd całego majątku.

Fujara odetchnął.

Przy śniadaniu rozmawiano poufnie, bo dziś już żadnych gości nie było. Ignaś opowiedział adwokatowi, że przedwczoraj sprzewracano kaplicę, zapieczętowano drzwi i postawiono żołnierzy na straży i pytał go o radę, jak ma się względem tego wypadku zachować. Adwokat, wyrozumiawszy wszystko, poradził mu, żeby się w to wcale nie mięszał, bo go to nic nie obchodzi. Nawet gdyby zrobiono rewizję w pałacu, nie ma się niczego obawiać, bo on nie jest za nic odpowiedzialnym.

Po śniadaniu prawnicy odjechali i zostali sami domowi.

Fujara był lepszej myśli, zbliżył się do Ignasia, ścisnął go za rękę, winszował mu jego nowej pozycyi i bardzo chwalił testament.

Ale Ignaś odpowiedział mu kwaśno:

— Jeszcze pan sobie drwisz ze mnie. Piękny testament, nie ma co mówić: tak obciążony legatami, że pewnie nam nie zostanie ani grosza gotówki.

Fujara w swej poczciwości wzdrygnął się na to, coś jeszcze mówił, ale niebawem spostrzegł, że Ignaś nie ma wcale ochoty wdawać się z nim w dalszą rozmowę, odszedł więc z głową spuszczoną i poszedł do Geni, która ze swoją guwernantką bawiła się w drugim pokoju.

Fujara powiedział jej ten sam komplement. Ale Genia przyjęła go także niewesoło i rzekła:

— Ten testament jest bardzo dobry dla ludzi obcych i dla ubogich, co też z szczerego serca przyznaję, ale przecież nie dla mnie. Papa mnie oddał na łaskę i niełaskę mojemu bratu, choć wiedział dobrze, że ja chcę mieć Zaklików.

Fujara spojrzał na nią zadziwionemi oczyma, lecz rzekł pogodnie:

— Ja sądzę, że Ignaś nie będzie się upierał przy Zaklikowie.

— Ja nie wiem, — odpowiedziała mu Genia i zaczęła dalej rozmawiać ze swą guwernantką.

Fujara uczuł, że w tym pałacu, który prawie za swoją własność uważał, jakoś pusto się zrobiło dla niego i w głębokiem zamyśleniu cofnął się do przyległego pokoju. Po raz pierwszy od czasu, odkąd tu mieszkał, nie wiedział, gdzie siąść i do kogo przemówić. W tej chwili oboje Balcerowie przyjechali i z wielkim hukiem i trzaskiem weszli do pałacu. Fujara Balcerów już wcale znieść nie mógł i choćby tylko dlatego, aby ich nie widzieć, wymknął się na tylną werandę i odszedł do siebie.

Kiedy umarłego człowieka złożą do grobu, w jego ciele zaczyna się robactwo rozlegać, ale często w tem wszystkiem, co po sobie zostawił na ziemi, także się robactwo rozlega. Nie masz wstrętniejszego widoku, jak sukcesorowie, nawet wtedy, kiedy z zachowaniem pewnej przyzwoitości rozbierają pomiędzy siebie owoce pracy takiego człowieka, za którym niegodni byli proch zmiatać za jego życia, — a cóż dopiero w razie takim, kiedy uczucia przyzwoitości nie mają, kiedy wdzięczności nawet nie udają a nadto wszystko jeszcze się nie tają ze swoją niechęcią dla swego dobrodzieja za to, że swoim własnym majątkiem nie we wszystkich szczegółach tak rozporządził, jak oni sobie uroili w swych głowach. Dzieci Zakliki nie miały wdzięczności dla niego za przekazanie im swoich majątków w daleko większych dostatkach, niżeli je sam odziedziczył, i przyjęły sukcesję z nieukontentowaniem a nawet z pewną goryczą. Byli to ludzie innego wychowania, innej epoki, innego ducha.

Jakoż odtąd zaczęło się w Zaklikowie gospodarstwo naturalistyczne, prowadzone według tego empiryczno-filozoficznego systemu, który przyznaje człowiekowi prawo zaspakajania swych potrzeb wszelkiemi możliwemi środkami według swego wyboru, nie narzuca mu żadnych zasad moralnych, bo żadnej moralności nie uznaje, i uczy go, że zaspakajanie tych potrzeb jest jedynym celem jego życia na ziemi.

Pierwszym, który się poczuł w sobie w tym duchu, był Ignaś. Nijaki dotychczas, małego serca, chwiejący się, nieświadomy siebie samego, nie wiedzący nawet, czego ma chcieć i czego chcieć może, teraz, kiedy się stał niezawisłym i stanął na czele znacznego majątku, nagle uczuł całego człowieka w sobie i stanął twardo obydwiema nogami na ziemi. Stało się z nim z małą zmianą, co powiedział poeta:

Und bin ich bei Geld,
So bin ich auch bei Sinnen.

Stanął twardo i opanował silną wolą i energją dom cały. Ale on opanował dom — a jego opanowała Flora.

Flora zaczęła też zaraz buszować po Zaklikowie jak gdyby była u siebie — a w parę dni potem przybrała ton taki, jak gdyby ona była tutaj panią domu.

Niewiele domyślności potrzeba było na to, ażeby zgadnąć, że Ignaś już postanowił ożenić się z Florą a prawdopodobnie i Zaklików zatrzymać dla siebie.

Doświadczony w tych rzeczach a często nawet dosyć domyślny Fujara poszedł jeszcze dalej i już po kilku dniach szepnął Kańskiemu do ucha: — Oni już pewnie i pożenili się z sobą, bo to wszystko poganie bez czci i wiary, co nawet drwią sobie z sakramentów, jak to sam nieraz słyszałem...

Jakoż i Ignaś traktował Florę jak swoją żonę, ulegał jej we wszystkiem i starał się odgadywać jej życzenia. Zaraz nazajutrz po odjeździe prawników posłał jej parę najpiękniejszych koni z powozem i paradną liberyą swojego domu, której jego ojciec używał tylko przy wielkich okazyach, parę razy do roku. Posłał jej także niektóre sprzęty z damskiego salonu — a potem, ile razy Flora choćby bez myśli pochwaliła jakąś wazę porcelanową, jakiś obraz, albo jakąś figurę bronzową, to ta waza, ten obraz i ta figura w godzinę potem już były na Balcerówce. Zgoła kto nie chciał, ten widział, że gdyby był mógł, to byłby cały Zaklików spakował na wozy i przewiózł na Balcerówkę, aby go u jej nóg złożyć. Zgoła znowu jak mówi poeta:

So ein verliebter Thor verpufft
Euch Sonne, Mond und Sterne
Zum Zeitvertreib dem Liebchen in die Luft.

Na widok takiego gospodarstwa surowemu w cnocie i obyczajach Kańskiemu przewracały się wnętrzności.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

SZKICE ZE ŻMUDZI

przez

Jana Syrokomlę.

(Dokończenie).

Mimo to pewien rozdźwięk pomiędzy pokoleniem starszem a młodszem istnieje, doprowadzając czasami do wzajemnych nieporozumień i skarg; wielką jest szkodą, że liberali, demokraci i postępowcy z 1862 do 1863 roku znikli niemal doszczętnie, albowiem mogli oni być łącznikiem wspólnym między teraźniejszością a przeszłością łagodząc sprzeczności wzajemne. Ów rozdźwięk tłomaczy się dostatecznie różnicami w poglądach społecznych i politycznych, ostatecznie sprowadzających się do większego zdemokratyzowania się pokolenia młodszego, oraz — w pojęciach etycznych i religijnych; tę ostatnią naumyślnie postawiłem na samym końcu, bo rzeczywiście posiada ona małe znaczenie; dziś coraz bardziej rozpowszechnia się opinja, że poglądy religijne są sprawą osobistą, do której nikt niema prawa wtrącać się *).

Suma tych różnic występuje najdobitniej wśród szlachty, zwłaszcza karmazynowej a osiadłej t. j. wśród większych i średnich właścicieli ziemskich. Trudno w ziemiach b. Rzeczypospolitej znaleźć klasę, któraby do niedawna tak mało doznała zmian jak szlachta żmudzka! Burze dziejowe przeszły nad jej głową, zmieniły się rządy i ich kierunki a sama treść rzeczy — stosunki ekonomiczne — pozostała bez zmiany aż do roku 1861; do tego czasu pan panował, robił co mu się podobało, bo sprzedajne sądy pokrywały wszystko, był jednem słowem — plantatorem i właścicielem białych murzynów, chłopów-niewolników, jeśli nie prawnie to faktycznie. Dla utrzymania poddaństwa szlachta żmudzka popełniła wiele błędów, wiele ciężkich grzechów; do dziś dnia nie może zupełnie pogodzić się z jego zniesieniem i równością wobec prawa acz niezupełną, nie może — jednem słowem — o swem dawnem stanowisku społecznem zapomnieć. W związku z tem znajdują się dziwne roszczenia i pretensje do przodownictwa, dobre mniemanie o sobie, pewna pogarda dla nie-ziemian a zwłaszcza ludzi profesyj wyzwolonych, pomiatanie wiedzą i wykształceniem umysłowem oraz oryginalna *sui generis* etyka, która tak razi pokolenie wyrosłe po roku 1863.

Są jeszcze jaskiniowcy, którzy dzielą mieszkańców naszej ziemi na szlachciców, parchów i chamów! A jakże pyszną jest Socjologja szlachecka lub jej Ekonomja polityczna i domowa! Ich Socjologja nie odróżnia pochodzenia od narodowości, Ekonomja domowa uczy zaoszczędzić złoty na strawie, by wydać 10 złp. na zaspokojenie próżności a polityczna — że przyczyną przesilenia rolniczego są pruskie cła zbożowe... To fakt, nie żartuję. A jakież jeszcze spotykać można typy, należące bezwarunkowo do przeszłości ubiegłej! Jakich można widzieć oryginałów, ale już nie z tego świata!.. Rozumie się — są wyjątki, nawet nader liczne, wszakże należą one do pokolenia młodszego przeważnie, wyrosłego nie w trującej atmosferze stosunków poddańczych.

Jasnem jest tedy dlaczego ów rozdźwięk pomiędzy pokoleniem starszem a młodszem występuje najdobitniej wśród ziemiańsko-szlacheckiej warstwy; godnem zastanowienia jest, że sprawa patrjotyzmu, sprawa narodowa rzadko kiedy dawała powód do tych nieporozumień...

Przyczyna tego tkwi w braku uczuć patrjotyczno-narodowych (w szerszem znaczeniu) przy swej rzekomej odrębności litewskiej, co pozwalało spokojnie a obojętnie zapatrywać się na litewsko-rosyjskie lub kosmopolityczne zachcianki młodzieży. To poczucie odrębności litewskiej, politycznej i społecznej, nie wygasłe dotąd, prowadzi wielu aż do chęci odrębności językowej t. j. do utrzymania tych cech, które język polski zyskał w b. W. Ks. litewskiem pod wpływem białoruszczyzny a poniekąd — na Żmudzi — litewszczyzny. Nie idzie tu o zachowanie prowincjonalizmów, które, acz rażą czasami uszy, niemniej jednak wzbogacają mowę, — wcale nie, jeno idzie o zachowanie białorusycyzmów i litwinizmów tudzież wołających o pomstę do nieba, ale powszechnych wykroczeń przeciwko gramatyce polskiej oraz spolszczonych technicznych terminów rosyjskich, zwłaszcza prawnych np. mirowy sąd (mirowoj sud) sądowy prystaw (sudiebnyj pristaw, komornik), śledowatiel (sędzia śledczy) i t. d.

Główne błędy gramatyczne dają się sprowadzić do niemożliwego formowania rzeczowników zdrobniałych (psiuk, baraniuk, parsiuk, gęsiuk, nawet rzeczowników własnych np. Bystraniuk, Kierbedziuk) i przymiotników (drzewniany, błociany), zupełnego zaniku rodzaju żeńskiego w czasie przeszłym, oprócz trzeciej osoby liczby pojedynczej, niewłaściwego używania przypadków, przymiotników i przymków oraz błędnej składni; przytaczam przykłady mylnego posługiwania się przyimkami: uderzyłem konia *z* biczem (su batogas), daję to *dla* pana (del ponas), jadę *w* Szawle i t. d. Dziwolągi gramatyczne, oryginalna składnia oraz prowincjonalizmy i obce domieszki językowe sprawiają to, że tutejsza mowa polska nie dla każdego Polaka może być zrozumiała... Błędy owe zachowują pewną stałość, co pozwala mówić, pół żartem, pół serjo, w osobnem narzeczu litewskiem języka polskiego, używanem powszechnie... nawet w stosunkach towarzyskich. Co więcej znajdują się ludzie, którzy protestują przeciwko np. prawnej terminologji polskiej: „myśmy nie koroniarze, by mówić tak jak oni". I rzeczywiście starsze pokolenie, z wyjątkiem ludzi leciwych i dobrze wykształconych, fatalnie mówi a jeszcze gorzej pisze po polsku, w ostatnich czasach nasza mowa jeszcze bardziej została wykoszlawioną i zepsutą wskutek znacznej ilości rusycyzmów, które wkradły się do niej, oraz zaniechania całego szeregu słów technicznych, dawniej używanych. To zepsucie stanowi pewną, acz drobną przeszkodę w rozwoju towarzyskości, ale byłoby gorzej, gdyby nie kobiety; mówią i piszą one o wiele lepiej od mężczyzn, chociaż ich większa połowa nigdy nie uczyła się należycie języka ojczystego. Dopiero po powstaniu i rozpoczętych prześladowaniach polskości, zaczęto nieco troskliwiej prywatnie uczyć języka i dziejów ojczystych; młodzież zwykle doucza się sama, zwłaszcza inteligentniejsza, która często stara się posiąść nawet naukowe słownictwo polskie szczególniej w zakresie nauk społecznych, stosuje się to nawet i do takich wrogów polskości jak Litwomani. Tłómaczyć to zjawisko należy, bodaj spotęgowaniem się patrjotyzmu polskiego, wobec upadku miejscowego, oraz wpływami naszej umysłowości, która mniej doświadcza skutków panoszącej się reakcji. Wogóle tylko prawie młodzież np. garstka inteligencji i ludzi starych dobrze włada mową polską. Chwała Bogu i za to, bo mogło być gorzej.

*) Dziś nie uważa się za złe nawet dla kobiet zaniechanie wszelkich obrzędów i przepisów religijnych lub zupełna niewiara.

Wyższa rada robotnicza w Belgji.

Na mocy rozporządzenia królewskiego z dnia 7 kwietnia utworzona została w Belgji wyższa rada robotnicza. Nie sama jednak Belgja znajduje się w posiadaniu tego rodzaju organizmu. Konieczność, w jakiej się znajdujemy dzisiaj, nadawania studjom nad kwestją społeczną kierunku praktycznego, pozwalając na zamienianie wyników tych badań na fakta, spowodowała kilka państw do utworzenia wyższej rady robotniczej.

We Francji instytucja ta powstała na podstawie dekretu z 24 stycznia 1891 r. Świeżo któryś z deputowanych włoskich złożył w biurze Izby reprezentantów królestwa włoskiego projekt ustawy, zaprowadzającej wyższą radę robotniczą. Podobną ideę znajdujemy w Stanach Zjednoczonych w *Departament of labor*, w Anglji w *Board of Trade*, w Szwajcarji w *Secrétariat ouvrier*.

Świeżo także rząd niemiecki, chcąc się zastosować do ducha nowej ordynacji procederowej z dnia 1 czerwca 1891, złożył w parlamencie projekt organicznego uregulowania nowej statystycznej komisji dla robotników.

Jak się o tem można zapewnić za pomocą przykładu innych krajów, utworzenie wyższej rady robotniczej odpowiada powszechnej potrzebieześrodkowania badań, mających na celu problemy socjalne, śpiesznego zebrania potrzebnych informacyj, co do położenia klas robotniczych, a mianowicie praktycznego przygotowania, za pomocą metody obserwacji faktów, rozwiązań, w sprawie których ciała prawodawcze mogą być w danym razie zapytywane o zdanie.

Dzienniki belgijskie dostarczają nam zajmujących szczegółów co do sposobu, w jaki się utworzy i działać będzie rada wyższa, świeżo założona w Brukseli. Ta rada składa się z delegatów reprezentujących trzy różne klasy: chlebodawców, robotników i socjologów. Ci delegaci zostali wybrani przez sam rząd. Organizacja ta jest jednak tylko przejściową; minister rolnictwa, przemysłu i robót publicznych, oświadczył w raporcie, który przedłożył królowi, że po upływie czteroletniego mandatu członków wyznaczonych przez niego, rząd ma nadzieję, iż będzie mógł oddać wyborcom rad przemysłowych i robotniczych wybór dwóch pierwszych kategoryj członków, chlebodawców i robotników. Odtąd spodziewać się można, że istotnie te pożyteczne instytucje rozszerzą się po całym kraju.

Wyższa rada robotnicza w Belgji ma zadanie bardzo zawiłe, rozciągające się na całą dziedzinę kwestji społecznych. Ma ona nasamprzód stworzyć radom przemysłowym i robotniczym, istniejącym już w głównych miejscowościach przemysłowych, ognisko ciągłej akcji; przygotowywać ona będzie kwestje, które rząd będzie uważał za potrzebne przedłożyć tym radom i przedłoży propozycje ogólne, streszczające zdania, wyrażone przez te ostatnie.

Równocześnie będzie ona studjowała sposoby zaprowadzenia lepszej organizacji w statystyce przemysłowej pracy. Wreszcie poświęci baczniejszą uwagę ustawodawstwu socjalnemu: kontrakty przy przyjmowaniu uczniów, regulaminy w warsztatach, przepisy, zapewniające zdrowotność w zakładach przemysłowych, organizacja zabezpieczenia przeciwko nieszczęśliwym przypadkom, kontrakty robotnicze, wszystko to są sprawy, w których Rada będzie udzielała swego zdania.

Rada bezpośrednio zajmie się kwestjami, które wywołuje zastosowanie ustawy z 13 grudnia 1889 r., dotyczącej pracy kobiet, młodzieży i dzieci.

Rola, jaką ustawa ta przeznacza rządowi, jest bardzo znaczna: trwanie dnia roboczego, trwanie i warunki odpoczynku, upoważnienie, odnoszące się do pracy nocnej i niedzielnej, oznaczenie prac szkodliwych zdrowiu, zakazanych lub dozwolonych osobom protegowanym pod pewnemi warunkami, wszystko to ma zostać uregulowane rozporządzeniem królewskiem.

Władza wykonawcza nie mogła przyjmować na siebie całej odpowiedzialności za te przepisy, dlatego ustawa z 1889 każe zasięgać co do tych punktów zdania wydziałów rady przemysłu i pracy, rady stałych deputacyj i rady komitetów technicznych. Wyższa rada robotnicza podda te orzeczenia nowemu zbadaniu, zjednoczy propozycje wydane przez rozmaite rady przemysłu i pracy, czuwać będzie nad tem, aby zachowano jednolity sposób postępowania i aby ogólne interesa kraju były zabezpieczone.

Jeśli się zbada spis członków, którzy ją składają, można się przekonać, że w łonie rady wyższej udzielono miejsca nietylko różnym kategorjom interesowanych: chlebodawcom, robotnikom, socjologom, ale nadto przedstawicielom głównych opinij, które się wytworzyły odnośnie do rozwiązania, jakie dać należy zagadnieniom socjalnym.

Celem, do którego ma dążyć rada, jest interes ogólny; potrzeba więc było, aby nie stała się wyrazem jednej tylko szkoły, lecz przedstawiała tych wszystkich, którzy pragną uczciwie i drogami prawnemi polepszenia losu klas pracujących.

Można, z okazji utworzenia rady wyższej w Belgji, powtórzyć słowa, które wypowiedział Juljusz Roche przy zagajeniu rady robotniczej we Francji; rząd chciał przy tych samych pracach zjednoczyć pracodawców i robotników, aby wspólnie szukali nie rozwiązania jednego i idealnego tych różnych i tak zawiłych zadań, zbyt często pomieszanych pod nazwą „kwestji socjalnej", lecz rozwiązania praktycznego kwestyj poszczególnych i określonych. Niwa faktów bowiem jest o wiele urodzajniejszą, niżeli niwa teorji, uprzedzenia tam zmniejszają się, nieporozumienia znikają, nieufność ustępuje przed dobrą wolą każdego.

Chlebodawcy, badając warunki życia robotników, zdadzą sobie sprawę dokładnie z trudności, przeciwko którym oni mają do walczenia: robotnicy z swej strony przekonają się, jakie są potrzeby przemysłu i wymagania międzynarodowej konkurencji.

Czyż nie można się spodziewać, że wobec tych wyjaśnień ustąpią także wygórowane żądania i opór zbyt zaciekły? A jeśli tak jest, czyż to nie będzie wielkim krokiem naprzód, który się uczyni na drodze pokoju społecznego?

Polityczna agitacja w Stanach Zjednoczonych.

(List „Kurjera Polskiego").

New-York d. 22 kwietnia.

Pomimo, iż pełnomocnictwo obecnego prezydenta wielkiej zaoceańskiej Rzeczypospolitej upływa dopiero w marcu r. p. kampanja wyborcza jednakowoż zaczyna się już na dobre. Na zasadzie konstytucji amerykańskiej wybory nowego prezydenta odbywają się już w listopadzie, to też p. Harrison — nawet w wypadku, gdyby nie był na nowo wybranym, zatrzyma władzę do marca r. p.

Obydwie partje: republikańska i demokratyczna gotują się do zaciętej walki. Na zebraniach republikanów uchwalono postawić na nowy okres znowu kandydaturę Harrisona, w niektórych okręgach jednakże republikanie postanowili głosować za Blainem, obecnym ministrem spraw zagranicznych, który się cieszy wielką popularnością w kraju. Sam Blaine, jak mówią, uważa swoje wystąpienie jako kandydat do krzesła prezydjalnego za przedwczesne, choć bez wątpienia po Harrisonie jest on jednym z najwybitniejszych republikańskich mężów stanu.

Republikanie są zdecydowanymi protekcjonistami. Na przedwstępnych zebraniach i naradach tej partji ułożono ekonomiczny program co do treści ściśle protekcyjny. Chociaż osławiony celny bil Mac-Kinleya nie cieszy się wcale popularnością, amerykańscy republikanie sądzą jednak, że tylko z pomocą podobnych praw można zadać stanowczy cios handlowi i przemysłowi Europy i urzeczywistnić dewizę: Ameryka dla Ameryki.

Zupełnie innego ekonomicznego programu trzyma się partja demokratyczna. Z głównych jej przedstawicieli najwybitniejszymi są Gill i Cleveland, były prezydent Stanów. Ten ostatni już miał sposobność dowieść, że umie rządzić krajem i że ma ogromne zdolności organizatorskie. Cleveland i jego polityczni przyjaciele chylą się w stronę mniej więcej wolnego handlu, czyli do umiarkowanego protekcyjnego systemu. Po stronie tej partji stoją biedniejsze klasy amerykańskiej ludności, dla których bil Mac-Kinleya jest prawie zabójczym.

Która z tych partyj ma szansę zwycięztwa w czasie wyborów dotychczas przewidzieć nie można, pewnem jest jednakże, że walka będzie nadzwyczaj gorącą, gdyż obydwie partje zasadniczo różnią się od siebie i z niebywałym dotąd fanatyzmem, że tak powiem, przygotowują się do walki.

Wynik wyborów nie posiada specjalnie miejscowego znaczenia — interesuje on również całą Europę.

Rządząca obecnie w Ameryce partja, trzyma się teorji Monroe'go tj. propaguje zupełne odosobnienie Ameryki od Europy. Obecny rząd Stanów Zjednoczonych usilnie stara się o to, aby wszystkie amerykańskie republiki zawarły ściślejszy polityczno ekonomiczny sojusz ze Stanami. Starania te doprowadziły już do tego, że handel europejski z amerykańskiemi państwami znacznie podupadł.

Przeciwnie partja demokratyczna trzyma się daleko zdrowszych pojęć i nie podziela fanatycznych zapatrywań swych przeciwników. Przyczyną, że partja ta nie utrzymała się u steru, były różne finansowe przedsięwzięcia charakteru demokratycznego, które się nie udały. Oto dlaczego dotąd republikanie mają więcej szans zwycięztwa niż demokraci.

Czy się ten stosunek zmieni, pokaże nadchodzące lato.

T.

Oskarżenie ministra.

III.

W sprawie oskarżenia ministra sprawiedliwości przemawiał z kolei młodoczeski dep. Vaszaty.

Mówca zarzuca hr. Schoenbornowi, że zanim został ministrem bronił czeskiego prawa państwowego a obecnie uchodzić może za jednego z mężów zaufania lewicy. O pogodzenie Niemców z Czechami minister nie starał się lecz postępował według zasady: *Divide et impera!* Minister Pražak, choć jest Czechem z pochodzenia nie broni interesów czeskiego ludu. Natomiast hr. Kuenburg dzielnie popiera w gabinecie lewicę. Wogóle rząd obecnie jest na usługach lewicy a Koronie źle doradza.

Sława hr. Taaffego prędko się skończy, rozproszy się jak mgła przy słońcu; będzie mógł dalej prowadzić swój system rządzenia wraz z parlamentem kadłubowym. Państwo, które wobec wiernych swoich ludów używa tylko broni oszustwa i gwałtu, nie zasługuje w dniach niebezpieczeństwa na współczucie tych ludów. (Żywe oklaski na ławach młodoczeskich).

Dep. ks. Bianchini przemawia w języku serbsko chorwackim oświadczając z góry imieniem posłów z Istrji, że głosować będą za wnioskiem dep. Tilszera. Rząd krzywdzi Słowian oddając ich na południu Włochom i na północy Niemcom na pastwę. Słowianie uczynili dla państwa bardzo dużo a więc słusznie pragną żyć i korzystać z praw a nie chcą stać się niewolnikami Niemców i Włochów.

Dep. Masaryk (realista czeski) zaznacza, że wzburzenie wśród czeskiego ludu i wniosek dep. Tilszera jest uzasadniony albowiem postępowanie rządu wobec Czechów trudno zrozumieć i wytłomaczyć. Ustanowienie sądu w Wekelsdorf nie jest drobnostką, bo sami Niemcy uważają to za wielką zdobycz.

Rząd—mówi dalej dep. Masaryk — nie postępował z nami szczerze. Potrzeba lojalnego porozumienia. Mechanicznym środkiem rozgraniczenia nie stworzy się pokoju. My i Niemcy mamy pewne cele. Jeśli wymieniamy nasze zapatrywania, to obowiązkiem rządu jest: nie przeszkadzać nam środkami mechanicznemi. Jeśli rząd spełni swój obowiązek, dojdziemy do zgody na zasadzie równouprawnienia. Nigdzie w całej Europie etnograficzne granice nie spływają się z politycznemi. We wzburzonych Czechach chcą nagle przeprowadzić etnograficzne rozgraniczenie. Mamy mniejszości w tak zwanych zamkniętych okręgach; czescy robotnicy pracują w bogatych miastach północnych, dla nich musimy zdobyć równouprawnienie. Zarzucają nam, iż agitujemy. Rząd ma dzienniki i dzienniczki, a teraz rozszerza jeszcze koło tych, którzy za nim agitują. Minister oświaty ma wrodzony talent drażnienia czeskiego narodu. Naszego uczucia prawnego nie może on obrazić; my go nie oskarżymy nigdy. (Dlaczego nie? jeśli naruszy ustawy! z ław młodoczeskich). Czeski naród, trzymając się wolnomyślnych ideałów, zwalcza otwarcie i lojalnie obecny system rządowy, który, rzecz dziwna, popierany jest przez liberalną partję. W interesie sprawiedliwości proszę o przekazanie wniosku komisji.

Po zamknięciu na wniosek dep. Rosenstocka dyskusji wybrano generalnemi mówcami dep. Plenera i Herolda.

Dep. Plener (niemiecko-liberalna lewica) stara się udowodnić, że rząd ma prawo tworzyć sądy okręgowe bez pytania sejmów o zdanie. Dalej ubolewa, że rząd nie jest dosyć energiczny i zapewnia, że wskutek tego w Czechach łatwo może wybuchnąć wojna domowa a w końcu wzywa Izbę, aby oświadczyła się za jego wnioskiem o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem dep. Tilszera.

Dep. Herold (młodoczech) rozpoczął swe przemówienie, jak następuje: W Wekelsdorf jest słynne na całe Czechy echo: legenda mówi, że nie odpowiada ono zawsze tak samo, jak się do niego zawoła. Minister sprawiedliwości zawołał: „Powiatowy sąd" — a echo odpowiedziało: „Sąd", sąd nad ministrem. Oskarżony on jest teraz przez reprezentantów całego ludu: minister nie chce wprawdzie tego przyznać, ale w rzeczywistości ta Wysoka Izba właśnie stała się w tej chwili trybunałem. Był tu i oskarżony, był tu i obrońca. Ale dzieje się z nami tak, jak z socjalistami za czasów ustawy przeciwko socjalistom. Pewien prezydent, który wszystkie te procesy prowadził, pytał się oskarżonego, czy się chce bronić, ale zawsze dodawał uwagę, że to zresztą wszystko jedno. I rzeczywiście było wszystko jedno, bo każdy był skazany. Taki los jest i naszym udziałem. W dalszym ciągu dowodzi mówca, że według ustaw, minister nie ma prawa ustanawiać sądów bez porozumienia się z sejmem a w końcu zwrócił się do Polaków z oświadczeniem, że Czesi poparliby ich, gdyby rząd zechciał uszczuplać prawa polskiej narodowości.

Na tem skończyły się rozprawy i nastąpiło głosowanie. Za wnioskiem Plenera o przejście do porządku nad wnioskiem deputow. Tilszera o oskarżenie ministra, głosowali następujący deputowani: Abrahamowicz Dawid i Eugenjusz, Aresin, Attems, Auersperg, Bärnreither, Bareuther, Bartoli, Barwiński, Bauer, Baumgartner, Bazzanella, Beer, Beess, Belcredi, Bendel, Benoe, Bloch, Böns, Bohaty, Bonda, Borcic, Breuner, Byliński, Burgstaller, Byk, Campi, Chlumecky, Chrzanowski, Ciani, Cieński, Coronini Franciszek, Czaykowski Wład., Czecz, Czerkawski, Czernin, Dapar, Debiasi, Demel, Deym, Di Pauli, Doblhoff, Dötz, Dubsky Adolf i Quido, Dumreicher, Ebenhoch, Edlbacher, Elbl, Eltz, Exner, Fandrlik, Foregger, Fournier, Fries, Fuchs, Fürnkranz, Fürstl, Fuss, Garnhalt, Gasser, Ghon, Globocnik, Gniewosz Edward i Włodzimierz, Götz, Gołuchowski, Gomperz, Gross, Haase Jan i Teodor, Habermann, Habicher, Hackelberg, Hallwich, Hauck, Heilsberg, Heinemann, Helcelet, Hellrigl, Henzel, Herbst, Hirsch, Hofmann Paweł i Wincenty, Hohenwart Hompesz, Hormuzaki, Hübner, Hütter, Jaksch, Jaques, Jaworski, Jędrzejowicz, Jordan, Kaiser, Kathrein, Keil, Kielmansegg, Kindermann, Kirschner Fr. i Józef, Klaic, Klein, Klucki, Klun, Kokoschinegg, Kopp, Kozłowski, Kraiński, Kraus, Krepek, Kübeck, Kulp, Kvekvic, Kyrle, Lewakowski, Liechtenstein, Lienbacher, Łoś, Ludwig, Ludwigstorff, Lupul, Luzzatto, Madejski, Malfatti, Mandyczewski, Marchet, Marini, Mauthner, Meissler, Menger, Meznik, Miskolczy, Moro, Morre, Müller, Muth, Nedella, Neuwirth, Nischelwitzer, Nitsche, Oppenheimer, Palffy, Pattai Peez Pergelt, Pernerstorfer, Peschka, Pichler, Piniński, Pirquet, Plass, Płażek, Plener, Podlaszecki, Polak, Polzhofer, Popowski, Popper, Posch, Potoczek, Prade, Promber, Proskowetz, Rammer, Rapoport, Rapp, Richter, Rigler, Rogl, Rolsberg, Rosenstock, Roser, Rottmayr, Rozkosny, Rozwadowski, Ruczka, Russ, Salvadori, Scharschmid, Schider, Schier, Schorn, Supuk, Schwab, Schwarzenberg Jan i Karol, Schwegel, Serenyi, Siegmund, Skala, Skarszewski, Skrzyński, Sokol, Sommaruga, Spaum, Spens, Stadnicki, Skalitz, Steinwender, Stefanowicz, Stöhr, Struszkiewicz, Stürgkh, Styrcea, Suttner, Swieży, Swoboda, Sylva-Tarouca, Szczepanowski, Tausche, Teliszewski, Terlago, Tersch, Theumer, Thurnher, Tyszkiewicz, Tyszkowski, Vielguth, Wagner, Weibel, Weeber, Weigel, Wenger, Widmann, Wielowiejski, Wildauer, Winterholler, Wodzicki, Wolfarth, Wolkenstein, Wrabetz, Zallinger, Zedtwitz, Zehetmayr, Zierotin, Zurkan, Zaczek.

Przeciw wnioskowi Plenera oświadczyli się: Bianchini, Blazek, Brzorad, Doleżal, Dostal, Dworak, Dyk, Eim, Engel, Formanek, Gregr, Hajek, Herold, Kaftan, Kaizl Kaunitz, Kramar, Krumbholz, Laginja, Lang Dr., Lang Cestmir, Masaryk, Mixa, Pacal, Sil, Schwarz, Seichert, Slama, Slawik, Sokol, Spincic, Spindler, Swozil, Tekly, Tilszer, Trojan, Vaszaty, Wesely, Wohanka, Zucker.

Usunęli się od głosowania: Adamek, Berchtold, Borkowski, Bułat, Chotkowski, Coronini, Czajkowski, Doblhamer, Fabian, Falkenhayn, Ferjancic, Gessmann, Gregorcic Gregorec, Gudenus, Hagenhofer, Hayden, Herk, Hoch, Jax Kaltenegger, Karlon, Kinsky, Kleist, Kohler, Kopyciński, Koziebrodzki, Kuenburg, Kusar, Leonhardi, Lewicki, Lubich, Lueger, Morsey, Nabergoj, Oberndorfer, Ochrymowicz, Pabstmann, Peric, Pfeifer, Pollak, Povse, Prażak, Prettner, Purghart, Radimsky, Rainer, Rizzi, Robic, Romańczuk, Roszkowski, Rutowski, Schauer, Schaup, Schlesinger, Schneider, Szuklje, Sulc, Smolka, Sokołowski, Straszewski, Suess, Treuinfels, Troll, Vosnjak, Weber, Wiedesperg, Wolan, Wolański, Wratislaw, Wurmbrand i Zaleski.

Wniosek dep. Plenera został więc przyjęty.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ Mira Hellerówna, znakomita śpiewaczka nasza, która dotąd należała do składu opery królewskiej w Peszcie, opuszcza stolicę Węgier i udaje się na występy do Medjolanu. Artystka da się słyszeć w „La Scala" — tym najpierwszym teatrze europejskim, gdzie opera posiada sławę na cały świat głośną i nieporównaną. Mira Heller czas jakiś spędzi w towarzystwie Lukki, z którą przestudjuje kilka nowych oper. Ciągły rozwój talentu Hellerówny stawia ją w rzędzie najlepszych artystek doby dzisiejszej; w pośród zaś mezzo-sopranistek jest ona niezaprzeczenie pierwszą śpiewaczką. Występy Miry Heller w Warszawie nie przyjdą do skutku, ponieważ artystka nie chciała się zgodzić na warunki (750 franków za wieczór) jakie jej ofiarowała dyrekcja opery warszawskiej.

△ Wyszedł świeżo z druku nakładem ruchliwej firmy Himmelblaua: „Kucharz krakowski dla oszczędnych gospodyń", książka wybornie ułożona przez Marję Gruszecką. Są tu dokładne opisy: smacznych i tanich obiadów z uwzględnieniem hygjeny i djetyki z podaniem dyspozycyj na stosowne obiady każdego dnia całego roku, sposobu podawania potraw, przystrajania stołów; czytamy tu praktyczne uwagi o ciastach, legruminach, konfiturach, marynatach i t. d; spotykamy ważne wskazówki do gospodarstwa domowego oraz konserwowania i przechowywania w należytym stanie różnych przedmiotów i wiele innych ciekawych rzeczy. Nowością zupełną jest w książce tej wyszczególniony spis potraw z podaniem strawności i pożywności, czyli innemi słowy: ile w każdej jarzynie, mięsie, dziczyźnie znajduje się białka, tłuszczu, skrobiu. Wszystko to może wielce ułatwić zadanie należytego odżywienia wątłych dzieci. Autorka bardzo dobrze zrobiła, że podała spis potraw według pór roku, inną bowiem kuchnię prowadzi się w lecie, a inną w zimie. Dla naszych pań, które zajmują się domem, „Kucharz krakowski" zawiera dużo wyczerpujących wskazówek, które się im niewątpliwie przydadzą. Ze względu na skutki, jakie sprowadza złe jedzenie, dobra rada przy wyborze potrawy niemałej jest wagi i pożyteczności, bo — jak mówi poeta — „szlachetne zdrowie, nikt się nie dowie, jako smakujesz, gdy się popsujesz".

Kronika zamiejscowa.

KURJER WARSZAWSKI

* Profesor uniwersytetu warszawskiego dr. Juljan Kosiński, dotknięty został bolesnym ciosem, zmarła bowiem przebywająca obecnie za granicą żona jego ś. p. Marja z Hauków Kosińska. Zwłoki przewiezione zostaną do Warszawy.

* Reżyserom dramatu komedji pp.: Ładnowskiemu i Kotarbińskiemu, dyrekcja teatrów warszawskich podwyższyła w tych dniach dotychczasową pensję reżyserską.

* Z rozpoczęciem tegorocznego sezonu zimowego, dyrektor „Lutni", przystąpi do organizowania orkiestry wyłącznie z instrumentów dętych. Podobne kapele posiadają stowarzyszenia śpiewackie za granicą.

KURJER WILEŃSKI.

* W sprawie o fabrykację aniołków sąd okręgowy skazał na ciężkie roboty: Noskinową na lat 20, Kuńkę Wajnerowicz na 17 l., Bazię Lindenblit na 15, Dwerę Awidon na 11, Chaję Lam na 11, Judesię Katronellenbogen na 10 i Jankla Wajnerowicza na 6 lat. Chaię Abramowicz uwolniono.

KURJER WIEDEŃSKI.

* Poseł Struszkiewicz został zamianowany członkiem państwowej Rady kolejowej.

* Wczoraj zapalił drut elektryczny w rotundzie kawał płótna. Płomień wybuchł około godz. 6 wieczorem, lecz został natychmiast ugaszony. Szkoda nieznaczna.

* W Wiedniu panuje zmienna temperatura. Zdaje się, że do dnia otwarcia wystawy (7) pogoda się nie ustali.

* Ponieważ policja zakazała odbycia nocnego corso kwiatowego przy elektrycznem oświetleniu, postanowiono odbyć corso kwiatowe dzienne w sobotę 28 b. m.

* Z powodu znacznych ustępstw na rzecz doróżkarzy strejku w niedzielę prawdopodobnie nie będzie.

KURJER PARYZKI

* Restauratorowi Very'emu wyjęto lewe oko.

* Międzynarodowy zjazd gimnastyczny odbędzie się w tym roku w Nancy nad granicą niemiecką.

KURJER BUDAPESZTEŃSKI

* W trzeciem czytaniu przyjęto przedłożenie w sprawie indemnizacji i przystąpiono do budżetu ministerstwa rolnictwa. Bernot i Miklos przemawiali w sprawie uprawy wina, Miklos nadto w sprawie emigracji, żądając racjonalnego ustawodawstwa celem ochrony „białych niewolników". Mówca przypomina ustawodawstwo polowe i ustawodawstwo rolne. Hartowanyi pragnie reformy zakładów kredytowych dla mniejszej własności, Csaky pomocy dla lepszego chowu drobiu i ryb; żąda zwołania osobnej ankiety.

KURJER BERLIŃSKI.

* W dziennikach berlińskich krąży wiadomość, iż powstał zamiar przeistoczenia okolicy zamku w sposób, któryby sprawił przyjemność cesarzowi. Zdaje się jednak, że co do życzeń cesarskich nie było zgody, gdyż wiele osób z komitetu wystąpiło. Na przeprowadzenie planów projektowano urządzenie loterji z kapitałem 8 miljonów marek, projekt ten jednak upadł. Zdaje się, iż reprezentacja miasta i Izba deputowanych zajmie się tą sprawą.

* Niemcy interesują się obecnie bardzo listem ks. Bismarcka, kończącym się w charakterystyczny sposób. Nakładca *Westd. Allg. Ztg.*, dr. Hans Klezer, przesłał Bismarckowi mowę swą, wypowiedzianą w dzień jego urodzin, drukowaną później, w której znajdowało się porównanie między Bismarkiem a spętanym Prometeusem. Bismarck odpowiedział krótkim listem, zaczynającym się od słów: „Mowę pańską czytałem, ale od uczuć prometejskich jestem daleki".

KURJER PETERSBURSKI.

* Jeden z lekarzy niejaki Kiryłłow udaje się w podróż do Mongolji, Tybetu i Indji w celu wyuczenia się tybetańskiej medycyny, którą lamowie doprowadzili do wysokiego stopnia rozwoju.

KURJER SOFIJSKI.

* Znany student Kuszelew znajduje się obecnie w Filipopolu. Jego ojciec był właścicielem drukarni, położonej o kilkanaście kroków od miejsca, gdzie Belczew został zamordowany; w tej drukarni mordercy Belczewa ukrywali się przez kilka dni, zanim ze starym Kuszelewem uciekli do Odessy. Stary Kuszelew pozostawał w ciągłych stosunkach z emigrantami bułgarskimi w Odessie, których działalnością kieruje rosyjski radca stanu Puciata. Młody Kuszelew ma dowody w rękach, że mordercy Vulkowicza przybyli na parowcu rosyjskim „Car" do Odessy, ztąd pod protekcją Puciaty przewiezieni zostali w głąb Rosji.

KURJER AMSTERDAMSKI.

* Holenderscy socjaliści wydali w Amsterdamie republikańską odezwę, w której lżą królowę regentkę Emmę i królowę Wilhelminę, nazywając pierwszą „cudzoziemką" i obrażając jej cześć kobiecą. Odezwy skonfiskowano, znaczną ich liczbę zdołali jednak sprawcy rozrzucić. Winni będą skarżeni o obrazę majestatu.

KURJER KONSTANTYNOPOLITAŃSKI.

* Ks. Mikołaj Czarnogórski wybiera się do Konstantynopola w odwiedziny do sułtana. Są one w związku ze sprawą mięszanej komisji granicznej. Emigracja z Czarnogórza przybiera znaczne rozmiary.

ROZMAITOŚCI

O pożarze, jaki szalał w Tokio 10 zm., przez dwa dni przynoszą dzienniki zagraniczne bliższe szczegóły. Ogień wybuchł w małej restauracji w dzielnicy Sarnyakusto-Kanda Ku, skutkiem nieostrożnego obchodzenia się jednego z oficjalistów ze świecą. Płomienie z błyskawiczną szybkością szerzyły się wśród najliczniej zamieszkałych ulic miasta, tak że przeniosły się na przeciwległą dzielnicę. Same iskry wznieciły pożar w 90 domach, które zgorzały ze szczętem. Ogółem pastwą płomieni padło 5000 domów, przyczem znalazło śmierć 45 osób. Nędza wśród pogorzelców nieopisana.

Kronika miejscowa.

Kalendarz: Dziś: św. Stanisława biskupa męczennika; jutro: św. Grzegorza Naz.

Rocznice:

Ile razy wspominamy Kazimierza W. i wielkie tego króla znaczenie w hisrorji naszej, powinniśmy też zwracać się myślą, do jego ojca i poprzednika: Władysława Łokietka, bo bez wytrwałości, dzielności, męztwa i energji Władysława, nie byłby Kazimierz mógł zostać wielkim. Władysław zjednoczył Polskę rozdartą podziałami Krzywoustego, wrócił koronie polskiej królewskie dostojeństwo; jest on odnowicielem Polski, jak niegdyś Kazimierz Odnowiciel po Mieczysławie II., niepospolite ma zasługi nietylko przez to, co sam zdziałał, ale i przez to, co przygotował następcy swojemu i synowi.

W ciągłych zapasach z nieprzyjaciółmi, walczył też i z Krzyżakami, którzy coraz zuchwalej szarpali Polskę. Władysławowi pomagały w tych wojnach: Litwa i Węgry a Krzyżakom: Czechy i Brandenburgja. Król Jan czeski zawziętym był wrogiem Polski i gorzej od Niemców dokuczał jej napadami, raz już nawet był blizko Krakowa, gdy groźba króla węgierskiego Karola Roberta zniewoliła go do odwrotu. Nie mogąc zjednoczonej już pod Łokietkiem urywać Polski, rzucił się na ziemie, które dotąd jeszcze do swej macierzy nie wróciły t. j. na Szlązk i znaczną część tego polskiego kraju do Czech przyłączył.

Zapuściwszy zagony aż na Litwę, po drodze zajął ziemię Dobrzyńską i Krzyżakom ją darował a księcia połockiego Wańkę zmusił do złożenia sobie hołdu. Zmowę też uczynił z Krzyżakami, by równocześnie na Polskę napad uczynić. Jakoż Krzyżacy pod dowództwem marszałka Dietricha von Altenburg uderzyli na Polskę; Gniezno, Nakło, Łęczycę, Sieradz obrócili w perzynę, wycinali w pień ludność, wsie z ziemią równali. Równocześnie wtargnął do Wielkopolski król Jan czeski i obległ Poznań. Władysław Łokietek pokonał szczęśliwie Krzyżaków, *zadawszy im klęskę dnia 8-go maja 1331 roku pod Płowcami.* Król czeski pod wrażeniem klęski swoich sojuszników, zebrawszy ogromne łupy, zrabowawszy co się dało, cofnął się do swego kraju.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Niedziela 8 maja.

Wycieczka członków Koła literackiego do Wiśnicza (wyjazd o godzinie w pół do jedenastej).

O godzinie 11 przed południem posiedzenie członków Towarzystwa Strzeleckiego.

O godzinie 4 po południu wieczorek muzykalno-dramatyczny Władysława Barącza.

O godzinie 11 przed popołudniem święcone wspólne w pierwszem Stowarzyszeniu weteranów wojskowych. Ulica Florjańska l. 27.

O godzinie 7 wieczorem patrjotyczny wieczorek w Stowarzyszeniu młodzieży kat. rzemieślniczej „Praca".

O godzinie 7½ wieczorem przedstawienie w teatrze krakowskim „Przeor Paulinów".

O godzinie 8 wieczorem wystawa w Towarzystwie sztuk pięknych. Oświetlenie elektryczne. Muzyka wojskowa.

Stanisław hr. Tarnowski, jako delegat Rady miejskiej do Rady szkolnej krajowej, złożył w tych dniach na ręce p. prezydenta sprawozdanie ze swej zeszłorocznej czynności w Radzie szkolnej krajowej. Sprawozdanie to przejdzie do sekcji szkolnej.

Prof. Stanisław Smolka został zaproszony na członka do węgierskiej Akademji Umiejętności.

P. Antoni Hempel, znany podróżnik, we środę dnia 11 b. m. wygłosi odczyt p. t.: „Polacy w Brazylji". Część dochodu przeznaczył prelegent na rzecz Towarzystwa „Szkoły ludowej", część zaś na wydawnictwo „Przeglądu emigracyjnego". Prelekcja rozpocznie się z uderzeniem godziny 6-tej popołudniu w sali Rady miejskiej.

Odezwa. Wydział Stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych ośmiela się znów odezwać do szlachetnych uczuć Szanownej Publiczności z nastaniem ciepłej pory w której w każdej rodzinie znoszoną zimową odzież zastępuje się letniem ubraniem. Ofiarowanie nam takiej znoszonej, nieraz nawet zawadzającej odzieży, nie będzie wielkim uszczerbkiem dla domu, a dla naszej biednej młodzieży szkolnej stanie się prawdziwem dobrodziejstwem. Odzież zebraną uporządkujemy i naprawimy w letnich miesiącach, a zapas tak przygotowany, będzie prawdziwą niespodzianką dla biednej dziatwy, mającej w jesieni wstąpić do szkoły. Gorącą więc zanosi wydział Stowarzyszenia prośbę do naszych zacnych i litościwych Pań o łaskawe przesyłanie wszelkiej, choćby najbardziej znoszonej odzieży, na ręce p. Joanny Pogonowskiej, kierowniczki IX szkoły żeńskiej przy ulicy Bernardyńskiej. Najskromniejszy dar przyjmiemy wdzięcznem sercem i starać się będziemy zrobić z niego jak najlepszy użytek.

Sekretarz: *J. Maciołowski.* Prezes: *Dr. H. Jordan.*

Z Towarzystwa strzeleckiego otrzymujemy następujące pismo: W niedzielę, dnia 8 maja 1892 o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w sali strzeleckiej walne zgromadzenie członków Towarzystwa strzeleckiego. Na porządku dziennym wybór pięciu członków wydziału na miejsce, w myśl statutu występujących w tym roku pięciu dotychczasowych członków. Zarząd Towarzystwa strzeleckiego uprasza o liczne zebranie się członków.

Stanisław Woyneko Tomkiewicz
król.
Adam Sułaszewski, sekretarz. *Dr. J. Hajdukiewicz.* prezes.

Koncert „Lutni". Przygotowania do poniedziałkowego koncertu „Lutni" wymownym są dowodem zainteresowania się, jakie instytucja ta budzi wśród muzykalnych kół miasta. Dzięki zapałowi, udzielającemu się tak łatwo paniom naszym, gdy idzie o myśl wyższą, liczny chór żeński wsparty został pomocą talentów, które dotąd tylko w ustępach solowych zwykły były na estradzie koncertowej się ukazywać. W tej to dobrze odczutej potrzebie i w takiem zespoleniu leży właściwa gwarancja dla świetnego rozwoju Towarzystwa. Nic też dziwnego, że przy takich warunkach produkcja chóru poniedziałkowa ma już z góry zapewnione powodzenie, a że ci, którzy byli na próbach nie mogą się nachwalić wykonania, zwłaszcza marsza Chopina, który w układzie efektownym dyr. Steibelta przejmujące sprawiać ma wrażenie. Dodajmy jeszcze do tego występ śpiewaczki p. Br. Wolskiej, poprzedzonej chlubnym rozgłosem z Wiednia, świetną grę na skrzypcach p. Fritza Kreislera, wreszcie zajęcie, jakie budzi wykonana świeżo w Wiedniu i Peszcie z ogromnem powodzeniem „Rapsodja" Bruella, z którą ulubiony pianista prof. Bylicki publiczność naszą zapozna, a będziemy mieli pojęcie o przyjemności artystycznej, jaką „Lutnia" w poniedziałek dla miłośników muzyki zgotowała. Program koncertu „Lutni" ulegnie o tyle zmianie, że w miejsce fantazji skrzypcowej z „Fausta", odegra p. Kreisler „Mazurka" Zarzyckiego. Do zmiany tej skłoniła podobno koncertanta chęć zastosowania się do swojskiego charakteru programu, który, jak wiadomo, głównie utworom polskich kompozytorów został poświęcony.

Tygodnik Illustrowany ma w Krakowie liczne grono prenumeratorów i czytelników; wszyscy wiodzą, że pismo to jest poważnym organem, w którym od lat trzydziestu paru cała literatura i sztuka polska znajdują swój doskonały wyraz, nic też dziwnego, że *Tygodnik* cieszy się w szerokich kołach publiczności naszej wielkiem, wypadkowem powodzeniem. Z Krakowa kieruje częścią artystyczną tego pisma p. Piotr Stachiewicz. Każdy utwór tego wysoce utalentowanego artysty posiada niepospolitą wartość. Dział literacki jest prowadzony znakomicie. *Tygodnik* zasługuje na szerszą ocenę, uczynimy też to z prawdziwą przyjemnością w najbliższym czasie.

Z Akademji Umiejętności. Dnia 9 maja b. r. t. j. w poniedziałek o godzinie 6-ej wieczór, odbędzie się posiedzenie zwyczajne Wydziału filologicznego Akademji Umiejętności, na którem profesor Morawski odczyta swą pracę p. t.: „De rhetoribus latinis observationes", oraz poda treść rozprawy dra Rozwadowskiego, p. t.: Łacińskie słowa pochodne, urobione od pnia imiesłowu biernego na „to".

Władysław Barącz wystąpi po raz drugi i ostatni w niedzielę dnia 8 b. m. w sali Towarzystwa muzycznego (ul. św. Tomasza l. 32). Początek o godzinie czwartej popołudniu, koniec o szóstej. Bilety po cenach: 1 zł. za krzesło, 50 ct. za wstęp sprzedaje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego. Wobec tak niebywałego powodzenia pierwszego wieczorku o przepełnieniu sali na drugim pisać zbytecznem. Dlatego też radzimy z kupnem biletów spieszyć, bo i miejsc w sali Towarzystwa muzycznego jest niewiele.

W sprawie nowego teatru. Bez zaprzeczenia kwestja dzierżawy przyszłego teatru jest obecnie na porządku dziennym w Krakowie. Powołani i niepowołani głos w niej zabierają. Znawcy i ci, którzy mają tyle wspólnego z teatrem, jak naprzykład p. Zawiejski z polskimi rzemieślnikami a p. Tuch z polskością, wszyscy niemal czują się w obowiązku rozstrzygnąć to iście Hamletowskie pytanie: miasto czy przedsiębiorca? Tysiące zdań krzyżuje się. Jedni pragną miasta, drudzy widzą niemożliwość żądań pierwszych, a więc uznają kwestję za przeciętą oddaniem przyszłego teatru w ręce prywatnego przedsiębiorcy. Rozstrzygać dziś o tej kwestji nie mamy zamiaru, w swoim czasie pomówimy może obszerniej, dziś chcemy tylko — bez komentarzy, bez przechylania się w jedną lub drugą stronę, przedstawić zimne cyfry zebrane z dziewięciolecia teatru w Bernie (morawskiem), t. j. od chwili, gdy tenże został „umiastowionym".

Rok	Rozchód zł.	ct.	Dochód zł.	ct.
1882/83	164.215	41	145.329	76
1883/84	209.888	10	223.123	70
1884/85	202.731	55	206.456	76
1885/86	214.748	19	217.150	64
1886/87	204.442	—	219.729	85
1887/88	207.249	11	214.927	02
1888/89	208 058	01	221.552	17
1889/90	20.3115	88	204.039	52
1890/91	223.537	54	220.489	11

Rok	Czysty dochód zł.	ct.	Rozchód zł.	ct.
1882/83	18.885	65	—	—
1883/84	—	—	13.235	60
1884/85	—	—	3725	21
1885/86	—	—	2402	45
1886/87	—	—	15.287	85
1887/88	—	—	7677	91
1888/89	—	—	13.494	16
1889/90	—	—	923	64
1890/91	3048	43	—	—
	21.934	08	46.746	82

Rozchód . . . 46.746 złr. 82 ct.
Dochód . . . 21.934 złr. 08 ct.
Dołożono . . . 24.812 złr. 74 ct.

P. Zenon Przesmycki, (Miriam) bawił w dniu wczorajszym w naszem mieście.

Konfiskata. Ostatni numer pisma satyrycznego *Djabeł,* skonfiskowała prokuratorja państwa dwukrotnie. Podobnemu losowi uległ i numer przedostatni.

Ćwiczenia jubileuszowe w „Sokole" odbędą się we wtorek 13 b. m. o godzinie 7 wieczorem pod przewodnictwem p. Haczewskiego.

Numer Świata zawiera winietę Dębickiego, dalej rysunki Tetmajera, Żelechowskiego, Brylla i i innych. Część literacką zapełnili Zygmunt Kaczkowski, dr. F. Koneczny, prof. Wład. Łuszczkiewicz, Klemens Junosza, Kajetan Kraszewski itd.

Czysty duchód z balu „Fredrowskiego" wynosi 1.000 złr.

Komitet wstrzymywał się dotąd z ogłoszeniem rezultatu, gdyż naddatki wpływały jeszcze dłuższy czas po balu. Nadto pragnął komitet dołączyć do ogólnego dochodu także dochód z rozsprzedaży polki p. t. „Ciotunia" napisanej umyślnie przez Adama Wrońskiego, a wydanej nakładem komitetu na rzecz „balu Fredrowskiego". Dochód rozdzielono w ten sposób, że komitet budowy pomnika Aleks Fredry we Lwowie otrzymał 500 złr. i krakowskie Towarzystwo muzyczne na budowę własnego gmachu także 500 złr. Dalszej rozsprzedaży polki „Ciotunia" na rzecz powyższych funduszów podjęła się znana tutejsza księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego.

Wspólna wycieczka. Koło artystyczno-literackie w nadchodzącą niedzielę urządza wycieczkę towarzyską z paniami do Wiśnicza, celem zwiedzenia zamku Kmitów, klasztoru i zakładu karnego.

Wyjazd z Krakowa nastąpi o podz. 10½ przed południem. Obiad przygotowanym będzie w Bochni, zkąd podwodami udadzą stę wszycy do Wiśnicza. Powrót pociągiem po spiesznym o 8½ wieczorem z Bochni do Krakowa.

Wycieczka zapowiada się świetnie, pod każdym względem. Wpisy idą rączo i tłumnie. Po odzenie więc z góry zapewnione.

Komitet ratunkowy, zajmujący się niesieniem pomocy dla ludności powiatu, dotkniętej zeszłorocznym nieurodzajem, uchwalił na wczorajszem posiedzeniu pod przewodnictwem p. delegata Laskowskiego, udzieloną dodatkowo z funduszów państwowych dla powiatu krakowskiego zapomogę w sumie 1000 złr., spożytkować na roboty publiczne około dróg gminnych w tych miejscowościach, gdzie zachodzi największa potrzeba.

Z teatru. (*A. D.*) Benefis wczorajszy p. Ruszkowskiego, ostatni w bieżącym sezonie, bo pani Hoffman z polecenia lekarzy występować obecnie nie może — wypadł pod każdym względem bardzo dobrze. Najpierw publiczność tłumnie zgromadzona, przyjęła benefisanta długo, długo trwającym oklaskiem; chciano tym sposobem okazać utalentowanemu artyście, że jego talent wszyscy umieją cenić. Teatr zaś przepełniony świadczył o powszechnej sympatji, jaką p. Ruszkowski tu, na gruncie krakowskim, w pośród ogółu zdobył.

Przedstawienie posiadało bardzo umiejętnie ułożony program, którego składowych części wysłuchała publiczność z zajęciem i natężeniem niemałem, — był długi nad zwyczaj.

Pierwszy akt „Ryszarda III" nastroił publiczność na wysoki kamerton, do którego znowu dostroili się artyści. Gra p. Żelazowskiego była wprost mistrzowska. Wielki artysta, począwszy od znakomitej maski aż do najdrobniejszych szczegółów, umiał wszystko połączyć razem, tworząc skończoną postać Ryszarda. P. Żelazowski pojął tę kreację w sposób bardzo piękny i bardzo inteligentny. Ryszard w wykonaniu p. Żelazowskiego (o ile sądzić możemy z ustępu wczoraj granego), to człowiek pełen namiętności, ambicji, ale umiejący nadać pozorny wyraz twarzy, tam zawsze gdzie tego zajdzie potrzeba. On zmienia się pod wpływem doznawanych wrażeń, chwilami zmienia się do niepoznania. Te znakomite cechy wielkiego talentu artysty, wydobywają się na plan pierwszy i przykuwają do siebie uwagę. Być może, że artysta kiedyś będzie mógł u nas zagrać całego „Ryszarda" — czekamy tej chwili z upragnieniem.

Pani Żelazowska, jako wdowa Anna, odegrała scenę przy trupie z przejmującą siłą dramatyczną. Oklaski towarzyszyły grze sympatycznej parze małżeńskiej. Inne role wykonali pp: Śliwicki i Stępowski z powodzeniem.

Drugi numer programu wypełniła fraszka sceniczna w 1 akcie p. J. Ch. Początek dodał p. Ruszkowski.

Do nowego teatru angażuje dyrektor — kłopotów ma wiele z tymi adeptami sztuki. Do zdolnych jednostek zaliczyć się dyrektor, chce je pozyskać dla sceny.

Role pierwszej lirycznej artystki wykonywa p. Dzirytówna i mówi świetnie monolog: „Mój walczyk" Gawalewicza; a przytem gra na fortepianie jak na skończoną w tym kunszcie artystkę przystało.

W deklamacji utalentowanej artystki znać wyborną szkołę, jaką przeszła.

P. Dzirytówna była w Warszawie przez czas dłuższy uczennicą p. Józefa Kotarbińskiego, który słynie jako znakomity kierownik artystyczny; mistrzowi swojemu zawdzięcza uzdolniona uczennica wszystkie zalety deklamacji, jakie posiada: zrozumienie utworu i płynącą ztąd jasność i precyzję w deklamacji. Żadnego słowa artystka nie zaciera, każdą myśl uwydatnia — a wiersz mówi prześlicznie. Wpływ i praca takiego, jak Kotarbiński, nauczyciela, nadały deklamacji p. Dzirytówny piętno prawdziwego artyzmu. Oklaski wczorajsze ogólne i huczne świadczyły, że publiczność uznaje zalety gry i deklamacji p. Dzirytówny i umie je wynagrodzić.

Rolę „naiwnej" odegrała p. Trapszówna z właściwym sobie wdziękiem wypowiedziawszy drobny wierszyk. Cała fraszka była wykończona z humorem i lekko.

Krotochwila w 1 akcie „U doktora" nie odznacza się wybitnemi zaletami. Przez poczekalnię u lekarza przewija się kilka figur, które przez czas pewien bawią, zwłaszcza, że artyści grają doskonale. Najwięcej się podobali, pp.: Feliksiewicz, Siemaszko, Solski i panna Wojnowska.

Odczyt „O kobiecie" z powodzeniem niemałem wygłosili pp. Sobiesław i Siemaszko.

Dziś w teatrze bardzo piękna sztuka patrjotyczna p. t. „Przeor Paulinów", czyli „Obrona Częstochowy".

Śmiertelność w Krakowie, porównana statystycznie ze śmiertelnością miast, smutne rzuca światło na hygjeniczne warunki naszego miasta. Tak w roku 1891 umarło na tysiąc mieszkańców w rozmaitych częściach Wiednia od 24·2 do 26·1, w Insbruku 22·4, w Salcburgu 26·1, w Zarze 28·2, w Gracu 28·5, w Opawie 29·2, w Trjeście 30, w Bernie 30·4, w Lincu 30·7, we Lwowie 31, w Klagenfurcie 31·5, w Czerniowcach 31·7, w Pradze 33·4, — w Krakowie 33·8, w Tarnopolu 39·1. Górzysta okolica, Wisła, plantacje — to warunki bardzo pomocnicze, lecz brud, śmiecie, kanały, brak wodociągów i Kaźmierz działają stokroć potężniej w przeciwnym kierunku.

Ostatnia poczta.

Wiedeń 6 maja. Bawi w Wiedniu baron Kuczera, kierownik rządu krajowego w Serajewie.

Przybył do Wiednia ks. Battenberg (Hartenau).

Na czwartkowem posiedzeniu Izby poselskiej wniósł rząd projekt budowy kolei wązkotorowej Janjicze (pod Zenicą), Bugojno wraz z odnogą Dolny Vakuf-Jajce. (Stolica dawnej Bośnji z grobami królewskiemi, wspaniałą wieżą kościelną, oraz takimże olbrzymim wodospadem Jezero).

Praga 6 maja. Rzeka Morawa wylała pod Hradiszem.

Budapeszt 6 maja. Min. prez. Szapary zapowiedział prywatnie ustawę w sprawie uroczystości koronacji (8 czerwca). Minister prez. otrzymał od opozycji zapewnienie, że wszystkie projekty w sprawie regulacji waluty zostaną uchwalone. Na dziś oczekują w parlamencie burzliwych scen, z powodu udzielenia nagany Horwatowi przez prezydenta, za nazwanie pewnego oficera, który znieważył podwładnego, obelżywem przezwiskiem wobec parlamentu.

Berlin 6 maja. W sprawie protestu wyborców polskich przeciw wyborowi posła Selle z Brodnicy uchwaliła komisja rugów wyborczych (sejmowa) zaproponować Izbie co następuje:

1) zakwestjonować wybór posła Selle z Brodnicy;

2) prosić rząd o przeprowadzenie śledztwa:

a) czy lista prawyborców w Polskiem Brzoziu wogóle była wyłożoną publicznie, którego dnia została wyłożoną, czy, kiedy, jak i ewentualnie przez kogo zostało wyłożenie i termin wyłożenia publicznego podanem do publicznej wiadomości i czy ten rodzaj publikacji dawniej był tam praktykowany?

przez przesłuchanie przełożonego gminy Kobylskiego i przesłuchanie pod przysięgą właściciela oberży Klemensa Tyczyńskiego, mistrza kowalskiego Rynkowskiego i nieznanego co do nazwiska miejscowego woźnego w Polskiem Brzoziu;

b) stwierdzić, z jakich powodów nastąpiła zmiana różnych obwodów wyborczych.

Asesor rejencyjny Jachmann, administrator urzędu landrackiego w Brodnicy, ma być urzędowo przesłuchanym co do podniesionych przez głównego autora protestu Czarlińskiego zarzutów, dotyczących jeometrji wyborczej.

Paryż 6 maja. Restaurator Very i zecer Homond, ofiary zamachu dynamitowego, są bliskimi śmierci. Wbrew oficjalnym przeczeniom ma się anarchista Pini znajdować w Paryżu.

Rzym 7 maja. Na pierwszem posiedzeniu włoskiej Izby po ponownem otwarciu sesji, gabinet Rudini'ego upadł, jak donosiliśmy w telegramach. Wybitni deputowani i politycy włoscy ostro napadli na ministerstwo. Niemniej jak jedenaście porządków dziennych wniesiono w tej liczbie porządek dzienny Grimaldi'ego, korzystny dla rządu, ale po przemówieniach ministra skarbu Luzzati'ego i Rudini'ego, większość przy imiennem głosowaniu oświadczyła się przeciw niemu. Na radzie ministerjalnej bezpośrednio po tem głosowaniu gabinet Rudini'ego postanowił podać się do dymisji. Obecnie położenie wewnętrzne Włoch jest bardzo krytyczne i nie można przewidzieć, jaki obrót sprawy tam wezmą.

Bruksela 6 maja. Policja wykryła na przedmieściu St. Gilles tajną drukarnię w pełnym ruchu. Drukowano anarchistyczne pisemko *La misère* (Nędza). Dwóch anarchistów uwięziono w nocy (już donieśliśmy. P. R.). Wczoraj wieczór usiłowano dokonać zamachu dynam. na burmistrza Duigen-Marienbourga.

Leodjum 6 maja. Wczorajsze doniesienia policji o przyznaniu się podsądnych do winy są bezpodstawne.

TELEGRAMY.

Rada państwa.

Wiedeń 7 maja. Z powodu ustaw walutowych ma Izba poselska obradować aż po koniec czerwca.

Wiadomości urzędowe.

Wiedeń 9 maja. Cesarz polecił wyrazić porucznikowi żandarmerji, Teodorowi Rudzińskiemu, najwyższe swe uznanie.

Anarchizm.

Rzym 7 maja. Anarchista włoski dr. Savarchio Merlina udaje się do Paryża w celu prowadzenia propagandy.

Nowy Jork 7 maja. Policja uwięziła kilku anarchistów, którzy z Europy przybyli.

Paryż 7 maja. Z prowincji donoszą o nader licznych zamachach dynamitowych, przypisywanych naturalnie anarchistom.

Roubais 7 maja. W hotelu Isly nastąpiła eksplozja w kuchni. Kucharka odniosła śmiertelne rany.

Bruksela 7 maja. Podrzucone przez anarchistów bomby dynamitowe niemałe wyrządziły szkody w przepysznym zamku Hornbroux i w mieszkaniu burmistrza w Herstrals. W Banneux skradziono 21 kilogramów dynamitu.

Londyn 7 maja. Znany anarchista dziennikarz Nicholl został skazany na 18 miesięcy robót przymusowych.

Triest 7 maja. Na żądanie włoskiego rządu, aresztowała tu policja anarchistę Mianiego.

Parma 7 maja. W bramie pałacu gubernatora znaleziono bombę z tlejącym lontem.

Projekt cara.

Kopenhaga 7 maja. Dzienniki duńskie rozbierają projekt, który podobno miał być podany przez samego cara, aby Kopenhagę zrobić wielkiem miastem handlowem, które byłoby punktem centralnym handlu zbożem polskiem i rosyjskim. Gdyby projekt ten został urzeczywistniony, straciłyby całkowicie na znaczeniu niemieckie miasta handlowe położone nad morzem Bałtyckiem i Północnem.

Wystawa muzyczno-teatralna.

Wiedeń 7 maja. Cesarz, w otoczeniu arcyksiążąt, ministrów i innych dostojników otworzył dziś wobec licznie zgromadzonej publiczności wystawę teatralno-muzyczną.

Śmierć Emina baszy.

Berlin 7 maja. Nadeszła tu wiadomość, że głośny podróżnik afrykański, umarł w głębi czarnego lądu.

Pojedynek.

Budapeszt 7 maja. Deputowany Horvat podporucznika, który był spoliczkował honweda, a którego nazwiska rząd wymienić nie chciał, nazwał tchórzem i t. p., pragnąc go w ten sposób zmusić do zdradzenia nazwiska. Z tego powodu odebrał dep. Horvat wyzwanie ze strony podporucznika Orvatiego.

Dzień samobójstw.

Wiedeń 6 maja. Młoda para, nieznana nikomu, niewiadomego nazwiska i pochodzenia zmarła w jednym z tutejszych hoteli wskutek zażycia trucizny.

Neapol 6 maja. Prokurator Milano wyskoczył w napadzie obłąkania z czwartego piętra na bruk i zabił się na miejscu.

Nicea 6 maja. Jakaś nieszczęśliwa para młodych kochanków rzuciła się pod koła lokomotywy. Oboje zostali w kilka sekund potargani na drobne kawałki.

Berlin 6 maja. Bankier Hammerstein odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

Pożar.

Nowy Jork 7 maja. Wielkie rzezalnie Sulzbergera i Spółki zgorzały. Ogień był podłożony. Straty ogromne, gdyż wynoszą około miljon dolarów.

Ostatnie wiadomości.

Paryż 7 maja. Właścicielem kuferka, zawierającego miljon franków a skradzionego z pociągu kolei północnej jest adwokat Sala Rebuffini.

Paryż 7 maja. Pogrzeb Homonda odbył się na koszt państwa.

Drezno 7 maja. Aresztowano tu pewnego sędziego, który od dłuższego czasu fałszował testamenty, co mu ogromne przynosiło zyski, albowiem osoby, dla których to czynił, drogo mu się opłacały.

Londyn 7 maja. Znowu się znacznie pogorszyły stosunki pomiędzy kedywem a posłem tureckim Muktarem baszą. Według wiadomości *Timesa* miał Muktar prosić sułtana o odwołanie z Kairu.

Kairo 7 maja. Spodziewają się tu na pewno, że Muktar basza zostanie odwołany.

Londyn 7 maja. *Daily Chronicle* dowiaduje się, że cesarz niemiecki przybędzie na trzy dni do Londynu.

Londyn 7 maja. Dziennikom tutejszym donoszą, że król Mwangi wszedł na terytorjum niemieckie i że tu przygotowuje napaść na Ugandę. Mahometanie oświadczyli gotowość udzielenia mu pomocy.

Sofja 7 maja. Policja trzyma w tajemnicy rezultaty dotychczas przeprowadzonego śledztwa w sprawie odkrycia bomb. O nowych aresztowaniach donoszą z Ruszczuku, Sylistrji i Galacu.

Najnowszy „kurs".

Berlin 1 maja. Cesarz Wilhelm zamierza w 1893 r. obchodzić uroczyście w Toruniu setną rocznicę oderwania tej dzielnicy od Polski.

(A cóż na to poznańscy ugodowcy? Przyp. Red.)

Upadek gabinetu włoskiego.

Rzym 8 maja. Król konferował z Nicoterą, jutro będzie miał naradę z Crispim. Rudini nie chce na nowo przyjąć misji utworzenia gabinetu.

Podróż króla Aleksandra.

Konstantynopol 8 maja. Spodziewają się tu, że serbski król Aleksander przyjedzie w najbliższym czasie do Konstantynopola w odwiedziny do sułtana, który sobie tego bardzo życzy i niezawodnie przyjąłby młodego monarchę bardzo serdecznie.

Sprawa morderców Wulkowicza.

Konstantynopol 8 maja. Oskarżeni o udział w zamordowaniu Wulkowicza Merdzan, Christo i Wulko wypierają się wszystkiego. Merdzan zeznaje na niekorzyść Christa i Nauma Tufekczjewa. Wielki wezyr nie zgodził się na wniosek Dimitrowa, aby Porta zażądała od Rosji wydania Tufekczjewa dowodząc, że Porta nie miała dosyć czasu na wystudjowanie noty rządu bułgarskiego.

Kradzież.

Bruksela 8 maja. Skradziono tu 100.000 rs., które jeden z petersburskich domów bankowych przesyłał do Paryża.

Wiedeń 8 maja. Konferencja ministrów pod przewodnictwem hr. Kalnoky przeciągnie się do jutra.

Paryż 8 maja. W Charleroi anarchiści próbowali wysadzić w powietrze dwa browary. Zamachowi zdołano w porę zapobiedz. Śledztwo w toku.

Paryż 7 maja. Rokowania w sprawie zawarcia angielsko hiszpańskiego traktatu handlowego zostały zawieszone.

Paryż 8 maja. Rada ministrów podwyższyła budżet marynarki.

Kronika ekonomiczna.

Wiedeń 6 maja.

Żyto jare do 9·48 złr., pszenica 9·27 złr., owies 5·90 złr., kukurudza 5·80 złr., rzepak 12·50 złr., spirytus 18·87½ złr., owiec spędzono 4.730 sztuk po 28 centów od kilogr. żywej wagi, cieląt 3.586, świń 1.638, mięsa wołowego 1.229 kilogr., cielęciny 2.154 klgr., wołowina 40 — 72 ct., świnina 54 — 66 centów; popyt znaczny. Kredyty austrjackie 320·12, kredyty węgierskie 362·75, Laenderbank 208·20 złr., Koleje państw. 285·—, Karola Ludwika 213·50, Renta majowa 95·37, węgierska 109·45 złr. Rubel 1·26.

LUDWIK SZUFA

KRAWIEC MĘZKI,

ul. Mikołajska 28, parter

Poleca Szanownej Publiczności nowo otworzoną

224(4-4) PRACOWNIĘ

SUKIEN MĘZKICH.

Przyjmuje wszelkie zamówienia, tak miejscowe jak i zamiejscowe, wchodzące w zakres sztuki krawieckiej po **nader niskich cenach.**

Mając wieloletnią praktykę kroju z pierwszorzędnych firm krakowskich i wiedeńskich, ma nadzieję, że wszelkim wymaganiom, nawet najwybredniejszym zadość uczyni.

ZAKŁAD ŚW. JÓZEFA

dla osieroconych chłopców

w Krakowie przy ulicy Karmelickiej Nr. 70

poleca na obecną porę roku: 4'1(1 10)

wielki dobór wysadków kwiatów letnich po następnej cenie: bratki 2 złr. 50 ct. lewkonje 40 ct. werbeny 2.50, goździki Margarenty (nowość) 1.50, wszystko inne po 30 ct.; wszystko za sto sztuk; sadzonki do kląbów kobiercowych, od 1 do 2 złr. za sto sztuk wysadki trzechletnich szparagów 1.50 za sto sztuk, i różne inne warzywne po zniżonej cenie. Thuje (żywotniki) od ½ do 2 metrów wysokości od 50 ct. do 1.50 za sztukę; wielki dobór roślin doniczkowych.

Przyjmuje zamówienia na bukiety i wieńce.

Kneipp'a zakład wodoleczniczy

i Sanatorium dla chorych na płuca

w Riesenhof pod Linz nad Dunajem

przez Wielebnego Księdza proboszcza Kneipp'a jaknajlepiej zalecone, u podnóża góry Pöstling w wybornie osłonionem i uroczem położeniu. Tanie pomieszczenie i opieka, wyborne skutki kuracji. Sanitarny kierownik **Dr. Winternitz.** Prospekty przesyła właściciel **Józef Veicht Riesenhof per Linz.** 471 1—1

Ważne. NA SEZON WIOSENNY. Ważne.

Bracia M. Iscovitsch.

POSIADACZE KILKU MEDALI i SKŁADÓW we WSZYSTKICH STOLICACH w EUROPIE

Główny skład dla Galicji

Rynek gł. Nr. 12. w Krakowie, Rynek gł. Nr. 12.

Nowy i największy zakład ubiorów,

polecają Szanownej Publiczności **ubiory własnego wyrobu dla mężczyzn, chłopców i dzieci** z poręczonych dobrych materyj i najmodniejszego kroju po zadziwiająco tanich cenach.

Zamówienia według miary będą punktualnie wykonane, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty.

Bracia M. Iscovitsch.

Centralny skład w Wiedniu, I., Maria Theresienstrasse 10.

Główny skład dla Rumunji w Bukareszcie „Chevalier de Mode“ Strade Covaci No 2 u. 9, „Bazar de Roumanie“ Strada Selari No 7. — **Składy w kilku głównych miastach. — Główny skład dla Serbji w Belgradzie** „Palais Royal“ Fürst Michael Strasse No 6, „Bazar de France“. **Składy tylko w Kragujevatz i Požarevatz. — Eksport do wszystkich krajów.** 264(12 24)

Największy wybór. Tanie ceny.

Sante Hellebrandt

egzaminowany cywilny geometra z upoważnieniem rządowem, specjalista w zdjęciach tachymetrycznych.

wykonuje wszelkie zdjęcia w zakres tego fachu wchodzące, dalej podejmuje się regulacji terenu, nawodniania, drenowania, kanalizacji, zakładania wodociągów, wytyczenia i obliczenia wszelkich dróg, kolei żelaznych, rzek i potoków, jako też wykonuje wszelkie roboty w zakres katastru wchodzące a mianowicie: odgraniczenia, urządzania płodozmianów (ryzowania), dalej lasów, wszelkich planów do kontraktów itd. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje: **Sante Hellebrand, ulica Cicha, L. 576 w Przemyślu.** 475 1—3

Teatry amatorskie

wydania JÓZEFA BLIZIŃSKIEGO.

1. **Broń niewieścia** komedja w 1 akcie **30** cnt.
2. **Za pozwoleniem łaskawa pani!** komedja w 1 akcie — — — — **40** „
3. **Łapka na myszy,** komedja w 1 akcie **30** „
4. **Partja pikiety,** komedja w 1 akcie **40** „
5. **Takie wszystkie,** komedja w 1 akcie **30** „
6. **Monogram,** krotochwila w 1 akcie **40** „
7. **U doktora,** fraszka sceniczna w 1 akcie — — — — — **40** „
8. **Promyk słońca,** komedja w 1 akcie pod prasą — — — — — **40** „
9. **Kartka wycięta,** komedja w 1 akcie

są do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach w kraju i za granicą, lub wprost u wydawcy *Kraków, ul. Karmelicka, 15, I p.*

Największy handel

MASZYN do SZYCIA

nietylko w kraju, ale i w całej Austrji

wybór z 12-tu fabryk

ręczne Singera po 28, 36, 40, 48 złr., nożne Singera po 30, 42, 50, 65 złr., ratami po 4 złr. miesięcznie, gotówką 10% taniej. 48(1-10

JÓZEF IWANICKI

LWÓW Hotel Żorża — KRAKÓW Rynek l. 25.

Medal minist. handlu 1887.

Medal brązowy 1872. Medal srebrny 1882.



Medal srebrny 1881. Medal srebrny 1870.

ALFRED BIASION

optyk c. k. Kliniki okulistycznej Uniwersytetu Jagiel.,

w Krakowie, Rynek 14.

MAGAZYN ZAŁOŻONY W ROKU 1801.

Instrumenta optyczne, fizyczne i matematyczne.

Jako dostawca pierwszych PP. Lekarzy Okulistów w kraju oraz klinik okulistycznych, posiadam zawsze znacznie zaopatrzony skład we wszelkie możliwe przybory optyczne oraz szkła i oprawy w najlepszym gatunku, które podług recept tak zwyczajnych, jako i kombinowanych, przepisywanych przez PP. Lekarzy Okulistów jak najdokładniej i sumiennie wykonuję.

Główny skład na Galicję oczów sztucznych ludzkich.

Fabryka narzędzi chirurgicznych, ortopedycznych i bandaży. 317(6-?)

GŁÓWNY SKŁAD ŚRODKÓW OPATRUNK. i do PIELĘGNOWANIA CHORYCH

Ceny umiarkowane

JULJAN KURKIEWICZ

Kraków, Mały Rynek, obok kościoła św. Barbary.

Poleca swój obficie zaopatrzony skład artykułów religijnych, papieru materjałów pismiennych i wyrobów skórzowych i t. p. **Książki** do nabożeństwa polskie i niemieckie, od najskromniejszych do najefektowniejszych, od 15 cnt. **Obrazy** i obrazki św. Pańskich w bardzo wielkim wyborze. **Koronki i różańce** w różnych gatunkach. **Bilety z powinszowaniami, Papier listowy** w kasetkach po 100 pakowany, od 35 cnt. **Przyjmuje** się obrazy do oprawy w ramy bardzo gustowne. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą, nieliczęc opakowania.

Ceny nizkie. 3(61-?)



110(7-?)

ZAKŁAD OGRODNICZY
KAROLA FREEGE

założony 1860 roku

Kraków, ul. Lubicz l. 30. (Filja ul. Szewska l. 4).

Poleca Szan. Publiczności najpiękniejsze wyroby: **Wieńców, Bukietów, Koszyków, Wachlarzy, Garniturów** ślubnych i balowych, według **najnowszych modeli paryzkich i wiedeńskich.**

Podejmuję się dekoracji salonów roślinami, jakoteż **ubierania stołów na uczty świeżemi kwiatami.**

Wielki wybór roślin w pięknych i bujnych okazach, które na wystawach: **wiedeńskich, lwowskich i krakowskich** odznaczone zostały **licznemi medalami,** oddawać mogę **po cenach znacznie niższych, aniżeli inne zakłady,** gdyż takowe są mojej **własnej produkcji** a nie importowane **z Prus.**

Wysyłki na prowincję uskuteczniam punktualnie, przy nader starannem opakowaniu.

Polecając się nadal łaskawej pamięci Szanownej Publiczności, zostaję

(20-?) z wysokim szacunkiem

KAROL FREEGE.

Telegr.: **FREEGE KRAKOW.**

RESTAURACJA

TURLIŃSKIEGO

322 **Obiad za 1 złr.** (35-300)

Niedziela dnia 8 go maja.

ZUP. Zupa szczawiowa. Rosół z kluseczkami wątrob.

PRZYST. Majonez z ryby. Omlet ze szpinakiem. Szt. mięsa, sos à la maitre l'otet.

PIECZ. Boeufsteak skrobany. Kurczę z sałatą. Zraz cygański.

LEGUM. Ryż ze śmietaną. Makaron włoski.

†

Za duszę ś. p.

ROMANA NOWINA

KONOPKI

odprawi się

Nabożeństwo żałobne

w kościele parafialnym w Modlnicy we czwartek dnia 12 Maja b. r. jako w pierwszą rocznicę śmierci.

ALFRED GERICKE

Wien. I., Liebenberggasse 4.

Przeszło 1000 nagród uzyskano w r. 1891.



Przeszło 1000 nagród uzyskano w r. 1891.

Cenniki za nadesłaniem marki 10 centowej. Naprawa bicykli jaknajtaniej. 47?(1-10)

POSZUKUJE SIĘ

kupna realności 40 do 50 morg. gruntu w blizkości kolei i jakiego miasteczka. Budynki tak mieszkalny jak i gospodarskie, aby były w dobrym stanie; także aby w miejscowości tejże znajdowała się szkoła z językiem wykładowym polskim.

Antoni Stankowski p. Równe, koło Dukli

Dom dwupiętrowy

z oficynami przy ul. Florjańskiej do sprzedania.

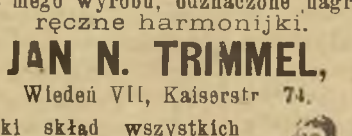
Wiadomość przy ul. Florjańskiej 43 II piętro.

SKLEP MASARSKI

z urządzeniem do wynajęcia zaraz, lub samo urządzenie do sprzedania. Wiadomość na ulicy Zwierzynieckiej l. 4.

Młody człowiek

rzeczywiście biegły w korespondencji polskiej i niemieckiej, tudzież w prowadzeniu ksiąg handlowych, znajdzie zatrudnienie w Ajencji dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie, Rynek 34. 419(3-3)



Założony w roku 1863.

Światową sławę

mają mego wyrobu, odznaczone nagrodą ręczne harmonijki.

JAN N. TRIMMEL,

Wiedeń VII, Kaiserstr. 74.

Wielki skład wszystkich instrumentów muzycznych! **Skrzypce, Cytry, flety,** Occariny, harmonijki do ust Pozytywki dla ptaszków itd. itd.

Szwajcarskie stalowe instrumenta, samogrające, niedorównane w tonie, muzykalne albumy, szkła itd. itd.

Cenniki i wzory gratis i franco. 1816(24-?)



555

JLUSTRACYAMI **CENNIK**

NA WSZELKIE ARTYKUŁY DOMOWE-GOSPODARSKIE I PRZEMYSŁOWE

WYSYŁA

GRATIS i FRANCO

PIERWSZE POLSKIE PRZEDSIEBIORSTWO

WYSYŁKOWE WE WIEDNIU

ALBIN KRAJEWSKI

WIEDEŃ, I. GISELASTRASSE №1

KTO JESZCZE NIEMA TEGO CENNIKA *NIECH ŻĄDA KORESPONDENTKĄ,* OTRZYMA ODWROTNIE

POLECA I DOSTARCZA WSZYSTKO CO KTO TYLKO ZAŻĄDA.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż po ukończeniu nauce kroju **w pierwszych** magazynach wiedeńskich otworzyłam

PRACOWNIĘ

SUKIEN DAMSKICH

W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiej, Nr. 50, I. piętro.

Udzielam również **nauki kroju,** podejmując się wyuczenia takowej **dokładnie i w krótkim czasie.** Przyjmuję także panny, które dla siebie szyją i takowym udzielam nauki.

Polecając się Sz. Publ. i prosząc o łaskawe względy zostaję z uszanowaniem

Antonina Stajerska.

WŁADYSŁAW NIZIŃSKI

malarz pokojowy i lakiernik

podejmuje się wszelkich robót w zakres malarstwa wchodzących.

Kraków, ul. Florjańska, Nr. 32. 259(18 20)

Księgarnia Gebethnera i S-ki w Krakowie

poleca

„Dziwy życia“

Staraniem angielskiego Towarzystwa badań psychologicznych wyszła niedawno książka p. t. „**Dziwy życia**“ („**Phantasms of the Living**“ przez **Gurney, Myers i Podmore**), zawierająca w sobie długi szereg autentycznych, dokumentnie stwierdzonych opowieści o zjawiskach, które w życiu potocznem przywykliśmy uważać za cudowne, a którem nauka dzisiejsza usiłuje nadać racjonalne wyjaśnienie i podstawy w niezbadanych dotąd własnościach ludzkiego ducha. Tu należą: wszelkie objawy tak zwanego „przeniesienia się myśli“, niewytłomaczonej „sympatji dusz“, wszelkie „widzenia“ i „przeczucia“ dotyczące osób nam drogich, lub tylko w jakikolwiek sposób związanych z nami, a w końcu wypadki „ukazywania się osób konających albo niedawno zmarłych“. Oryginał angielski niedostępnym jest dla szerszej publiczności, ze względu zarówno na swoje rozmiary, jak i na zbyt wygórowaną cenę. To też p. Nariller, sekretarz Francuzkiego Towarzystwa Psychologji fizjologicznej, opracował dla czytelników francuzkich bardziej przystępne formą i objętością wydanie owej książki. To właśnie wydanie francuzkie postanowiliśmy przyswoić naszemu piśmiennictwu. 456(1 2)

„**Dziwy życia**“, wyjdą z druku w starannem wydaniu, obejmującem przeszło 30 arkuszy większej ósemki w 4-rech zeszytach, po 8 arkuszy każdy zeszyt.

Cena zeszytu wynosi 65 ct, z przesyłką 70 ct.

Cena całego dzieła złr. 2.60 z przesyłką złr. 2.80.

Po wyjściu cena zostanie podwyższoną.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Istniejący od r. 1874 w Krakowie

Magazyn Mebli

Wielki wybór. Ceny przystępne.

LEONA WIECZORKOWSKIEGO

W KRAKOWIE,

przy ul. Florjańskiej, l. 28, dom J. O. Księcia Lubomirskiego. (Dokąd się przenosi Redakcja „Kurjera Polskiego“).

Podejmuje się także wszelkich robót dekoracyjnych, tapicerskich, oraz tapetowania pokoi.

Najnowsze żurnale.

Ręczę za gustowne i sumienne wykonanie, pozostając z wysokim szacunkiem

Leon Wieczorkowski.

Telegramy: **Kraków, L. Wieczorkowski.** 191(1 52)

F. CEMBRONOWICZ

396 majster szewski



w Krakowie, ul. św. Tomasza, l. 21, filia ul. Florjańska l. 16,

poleca obuwie własnego wyrobu damskie od **3** złr. **25** cnt. i wyżej, męzkie od **4.25** i wyżej. Dziecinne z najlepszego materjału. Reparacja tania obuwia i kaloszy.



H. NIEMETZ

optyk i mechanik

w Krakowie, Sukiennice, L. 30.

GŁÓWNY SKŁAD

maszyn do szycia.

Moje maszyny odznaczają się zaletami: **szyją cicho, lekko, pięknie, prędko**

Wypłaty przyjmuję małemi ratami; gotówką 10% rabat.

Zapraszam kupującą Szan. P. T. Publiczność, ażeby obejrzała **najnowsze ulepszenia** mych maszyn, których **żadne inne nie** posiadają, wskutek czego trwałość i piękne szycie na najwyższym szczycie stoją. Mój skład najdawniej istniejący, jako fachowego specjalisty, daje pewną i uczciwą gwarancję za dobroć.

Części do maszyn po najniższych cenach, gruntowne naprawy wszelkich maszyn uskuteczniam w specjalnym **mym parowem** warsztacie. 301(12-50)

Skład bicykli i welocypedów dziecinnych. Rowery od 110 złr., wysokie od 50 złr., welocypedy dziecinne od 7 złr.

H. Niemetz.

NOWO OTWORZONA

SZKOŁA ZAWODOWA DLA KOBIET

H. MILEWSKIEJ

w KRAKOWIE, przy ulicy Florjańskiej, Nr. 7, II piętro.

Wynoszą kroju i szycia sukien, okryć i bielizny, modniarstwa, **gorseciarstwa** i pasmanterji. Panienki zamiejscowe znajdą za skromnem wynagrodzeniem wygodne pomieszczenie z opieką rodzicielską.

Wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące uskutecznia się bezwłocznie po cenach umiarkowanych. 4 7(6 6)

Istniejący od 1860 roku w Krakowie.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

„CONCORDIA“.

Urządza pogrzeby od najskromniejszych, do najwspanialszych, po umiarkowanych cenach, ze ścisłą punktualnością. Posiada składy **trumien** rozmaitego gatunku, tak z metalu, jakoteż i z drzewa. Najwykwintniejsze **własne karawany, karety, powozy. Konie** do wyboru. Magazyn zaopatrzony we wszystkie przybory pogrzebowe. Zakład przeprowadził już około **5000** pogrzebów za które posiada **dziękczynne listy.**

Zamówienia przyjmuje we własnej realności, przy **ulicy Zwierzynieckiej, Nr. 32, w Krakowie.**

J. K. Pękalski, właściciel zakładu

Depesze: „**Concordia**“, **Pękalski, Kraków.** 85(21-?0)

DRUKARNIA i STEREOTYPIA

WŁ. L. ANCZYCA i SPÓŁKI

W KRAKOWIE,
ulica Kanonicza Nr. 9,
zaopatrzona
w najnowsze czcionki i maszyny
wykonywa roboty
szybko, tanio i ozdobnie.

Düsseldorfska fabryka JANA LEBENSZTEINA

w Krakowie (Zwierzyniec),
poleca przedniego wyrobu
musztardę düsseldorfską, francuską i krymską,
znakomity ocet owocowo-spirytusowy, estragonowy i winny, również z całą sumiennością pod kierunkiem pp. aptekarzy wyrabiam synapizma pod godłem „Austria". 443 1—52
Składy we wszystkich większych handlach.
Zwraca się uwagę na markę ochronną.

BARDZO WAŻNE.

Na sezon wiosenny i letni.
NA OBECNY SEZON. NA OBECNY SEZON.
Wielki skład sukna, kortów i kamgarnów
234(24-?) zagranicznych i krajowych
w nowo otwartym magazynie
FRANCISZKA CUŻYDŁO
27. SUKIENNICE. 27.
(od strony ratusza).
CENY FABRYCZNE.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T Publiczność oraz pp. kupców, że udzieliliśmy Wp. Romualdowi Lenartowiczowi wyłączny skład i zastępstwo piwa pilzneńskiego znanego **pierwszego akcyjnego browaru w Pilźnie** na Zachodnią Galicję wraz z Wielkiem Księztwem Krakowskiem

Pierwszy akcyjny browar w Pilźnie.
założony w roku 1870.

Otrzymawszy wyłączny skład i zastępstwo rozsprzedazy piwa pilzneńskiego **z pierwszego akcyjnego browaru w Pilznie** otworzyłem z dniem 1-go kwietnia br.

GŁÓWNY SKŁAD
PIWA PILZNEŃSKIEGO
Z PIERWSZEGO AKCYJNEGO
BROWARU w PILZNIE
pod firmą
ROMUALD LENARTOWICZ
w Krakowie, ul. Szpitalna, l. 24,

i posiadam na składzie dla dogodności Szanownej P. T. Publiczności i pp. **kupców** piwo pilzneńskie **w butelkach i beczkach. Ceny stałe.** Pp. Kupcom **odstępuję odpowiedni rabat** z dostawą na miejsce.

Staraniem mojem będzie odpowiedzieć pod każdym względem memu zadaniu i spodziewam się, że wkrótce Szanowna P. T. Publiczność przekona się o dobroci piwa pilzneńskiego **z pierwszego akcyjnego browaru w Pilznie.** 371(7-15)

P E A R — Zwracam zarazem uwagę na markę ochronną, która się na korkach i etykietach znajduje.

KONCESJONOWANA PIERWSZA KRAJOWA
MEDAL SREBRNY KRAKÓW 1887 — WIELKI MED. BRONZOWY KRAKÓW 1891
Fabryka WYROBÓW BETONOWYCH
Biuro i Skład wszech potrzeb technicznych.

Wyrabia w różnych kolorach i deseniach płyty cementowe i marmurowe, krążki patentowane do budowy studzien, rezerwoarów, dołów kloacznych itp., rynny betonowe do kanałów, kanały wszelkich rozmiarów, muszle pod rynny, nagrobki, słupy graniczne kilometrowe i hektometrowe, schody, przykrywy na murki i na słupy murowane, płyty cokołowe i gzymsowe, baseny do fontan, zbiorniki na wszelkie ciecze — słowem wyrabia wszystko z kamienia dotąd używane, lecz blizko o połowę tańsze a trwalsze niż z piaskowca. **Podejmuje się betonowania wszelkiego rodzaju.**
Ma na składzie: **Cement, wapno hydrauliczne, papę, dachówki, łupek, rury steingutowe, posadzki marmurowe, steingutowe, klosety, pisoiry, zamknięcia hermetyczne, zlewy, maty trzcinowe, materjały przeciw wilgoci i t. d.**

M. ZIELENIEWSKI, INZYNIER, 19?(10-?)
w Krakowie, Grzegórzki 23.

MAJĄTEK
obszaru 352 morgów z dobrą glebą i pięknym takimże lasem, położony nad gościncem szutrowanym powiatowym i rzeczką, z budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi w dobrym stanie, prawie nowe, w okolicy pięknej, gdzie robotnik miejscowy dostateczny i potrzebuje zarobku. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod literą A. K. poste-restante Niecew koło Bobowej. 470(2-3)

Piękna willa,
tuż przy Krakowie, składająca się z domu murowanego z pięterkiem, zabudowań gospodarczych, z dwoma morgami ogrodu zasadzonego drzewami szlachetnemi, wszystko ogrodzone parkanem, z wolnej ręki do sprzedania w całości lub częściowo, pod budowę. Warunki korzystne. Bliższa wiadomość **w Adm. „Kurjera Polskiego"** 02(11-?)

BIURO TECHNICZNE
Alojzego Jakubowskiego
autoryzowanego geometry cywilnego
w Krakowie,
przeniesionem zostało
na Grodzką 50, II p.

Kamienica
jednopiętrowa, przy Krakowie z ogrodem, do sprzedania. Wiadomość w CUKIERNI A. SZMIDA, ulica Szewska. 477(2-2)

EKSTRAKT WINNY
do natychmiastowego wytwarzania przedniego zdrowego wina, które od najlepszego naturalnego wina odróżnić się nie da, polecam tę specjalność. Cena za dwa kilo (wystarczające do 100 litrów wina) **5** złr. **50** cnt. Recepta dodaje się gratis. Za najlepszy skutek i zdrowy fabrykat daję gwarancję. 350(10-50)

Oszczędność na spirytusie
osiągnąć można za pomocą mej nie dającej się przewyższyć essencji, nadającej moc wódce. Ta udziela napojom przyjemny ostry smak i jest tylko u mnie do nabycia. Cena złr. 3.50 za kilo (na 600—1000 litrów) wraz z przepisem do użycia. Oprócz tych specjalności ofiaruję doskonałe esencje do fabrykacji rumu, koniaku, śliwowicy i wszelkich owocówek, oraz likierów jakie tylko egzystują w znakomitej jakości. Zrozumiałe recepty dodaję bezpłatnie.

Kar. Philipp Pollak
Essenzen-Spezialitäten Fabrik in Prag.
(Firma protokołowana od 1872 r.)

PRACOWNIA
sukien i okryć damskich
wykonywuje
podług najświeższych wzorów, starannie i elegancko wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące, po cenach umiarkowanych.
Formy staników i okryć według miary nabywać u mnie można.
Udzielam nauki kroju łatwego i praktycznego.
Polecam się łaskawym względom Szanownych Pań. 353(6-6)
KLEMENTYNA
Rynek główny, Nr. 5, róg Siennej, II. piętro.

PRACOWNIA
SUKIEN DAMSKICH Heleny Czaplickiej
istniejąca od roku 1875-go
W KRAKOWIE
Rynek główny, l. 10, III. piętro,
wykonuje wszelkie roboty na sezon obecny według najświeższej mody gustownie i tanio. 3?9(10-20)

Centralne Biuro sprawunków dla Galicji
podejmuje się wszelkich pośrednictw w Wiedniu i poleca swoją firmę łaskawym względom **Fr. Łaciak i Spółka**, Wiedeń IX. B. Sechsschimmelgasse, Nr. 4. Cenniki wysyła się franco. 276(15-15)



Czeskie granaty ozdobne.
Cennik z 1000 wzorami najnowszymi gratis i franco. 414(2-3)
August Goldschmid & Sohn
c. k. austr. dostawcy.
Praga (Czechy) Zeltnergasse 15. — **Berlin** Friedrichstr. 17?.

Próbki do wszyst. miejsc. opłacone.
Za nieprzypadające do gustu zwracam pieniądze.
Każda próbka stwarza dla mnie stałego odbiorcę.
Znane jako najlepsze i najgustowniejsze
Materje sukienne
trwałe i doskonałe na ubrania do każdego celu przesyła za pobraniem w metrach i sztukach osobom prywatnym i krawcom **na sezon wiosenny i letni, skład o. k. uprzyw. fabryki sukna i materyj wełnianych.**
Moritz Schwarz
w Zwittau (Morawa).
Specjalność w materjałach na **uniformy, sukna wojskowe i wyłogi nieprzemakalne „Loden" i na ubrania do polowań. Czarne „Peruvian" i „Daskins"** na ubrania salonowe. Specjalności **w materjach płóciennych do prania, pikowych i jedwabnych na kamizelki. Sukna liberyjne i na bilardy.**
Pozostałe resztki oddaje jak najtaniej, wzorów tychże nie udziela.
Panom majstrom krawieckim wysyłam bogato wypełnione **karty próbkowe**, jednak nieopłacone. 437(2-5)



Ogniotrwałe żelazne
KASETY
z [szrubowaniem, oraz nowe i używane ogniotrwałe
KASY
i
prasy do kopjowania
najtańsze u
S. BERGER'A
Wien, Bräunerstrasse 10.
Katalogi darmo i opłatnie.

Cudowny mikroskop
który na wystawie pragskiej wywołał największą sensację, przesyłam każdemu za zadziwiająco nizką cenę złr. 1, cnt. 50. Zalety tego cudownego mikroskopu są:
1. Każdy przedmiot widzi się 1000 razy powiększonym, dlatego atomy pyłku i niedostrzeżone okiem zwierzątka wyglądają tej wielkości co chrabąszcze. 2. Wszelkie produkta można nim badać. 3. Dla szkół przy nauce niezbędne. Oprócz tego opatrzonym jest małą lupą do czytania dla krótkowidzów najdrobniejszego pisma. Poświadczenie i próby dodaje się do każdej sztuki. Przesyłka opłatnie tylko za pobraniem, lub poprzedniem nadesłaniem gotówką 1 złr. 75 cnt. **Ign. Weiss, Wien, Fugbachgasse 10.** 286(6-?)

Na żądanie Szanownej Publiczności oznajmiam iż
SKŁAD FUTER FRANCISZKA CHĘCIŃSKIEGO
Jest prowadzony nadal pod temi samemi warunkami.
Przyjmuję futra do przechowania przez lato, zamówienia, różne reperacje i wszelkie inne roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące.
Zadaniem moim jest aby firma po śp. mężu moim była jak dotąd tak i teraz sumiennie prowadzoną. Polecając się łaskawym względom nadal Sz. Publiczności pozostaję z głębokim szacunkiem,
Józefa Chęcińska.

CHŁOPIEC
w wieku około lat 14 z dobremi świadectwami szkolnemi znaleźć może miejsce jako praktykant w handlu win A. Ciechanowskiego w Krakowie, ul. Florjańska, Nr. 3. Zamiejscowi władający językiem niemieckim mają pierwszeństwo. 467(2-3)

!!Baczność!!
Najlepsze płótna korczyńskie, czysto lniane.
grubsze i cienkie webowe na koszule, prześcieradła bez szwu, 150, 165 i 180 ctm. szerokie, dymy, ręczniki zwykłe i tureckie zdrowia, chustki webowe do nosa, drelichy na liberje; płótna żaglowe, obrusy, serwety itp., wyroby w miejsce zagranicznych, poleca łaskawym względom **Wł. Gonet, Zakład wyrobów tkackich w Korczynie ad Krosno. Cenniki i próbki żądanych gatunków franco.**

Kilo najprzedniejszych
„Mydełek francuzkich"
jakoto: glicerynowych, piżmowych, różanych i t. p. kosztuje tylko **1 złr. 35 cnt.** za opłaconym frachtem pocztowym. Wysyłka za zaliczką lub nadesłaniem gotówki. **F. Łaciak i Spółka**, Wiedeń IX. Bezirk, Schimmelgasse. Nr. 4. 277(15-15)

Starszym i młodszym mężczyznom
cierpiącym na
rozdrażnienia nerwowe i organiczne
poleca się dzieło:
Radcy sanitarnego Dr. Millera
obejmujące radykalne środki leczenia, które wyszło obecnie w powiększonej edycji. Otrzymać je można za przesłaniem 60 cnt. w markach pocztowych.
Edward Bendt
w Brunszwiku.

Gdy mi potrzeba inserować 6(331-?)
w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez
Centr. Biuro Ogłoszeń
Lwów, Kopernika 11.

Wszech nauk lekarskich
Dr. Edmund Puchacki
ordynuje
jak dawniej od godziny 2-giej do 4 popołudniu.
Ul. Sławkowska, L. 24.
Parter. 6(78-?)

Najnowsza powieść
W. hr. ŁOSIA 313(25-?)
z serji „ŚWIAT I FINANSE" w dwóch tomach p. t.
Zięciowie domu „Kohn & Cie"
wyszła z druku i znajduje się wszystkich księgarniach. Skład główny w księgarni **S. A. Krzyżanowskiego** (Rynek) Cena zł. 2.40.

Już otwartą została
Pierwszorzędna KAWIARNIA LETNIA
W. JANIKOWSKIEGO (dawniej Remana)
przy plantacjach, obok szkoły św. Scholastyki.
Koncerty muzyki wojskowej dwa razy w tydzień. Usługa skrzętna i rzetelna.
450(2-4) Z poważaniem **W. Janikowski.**

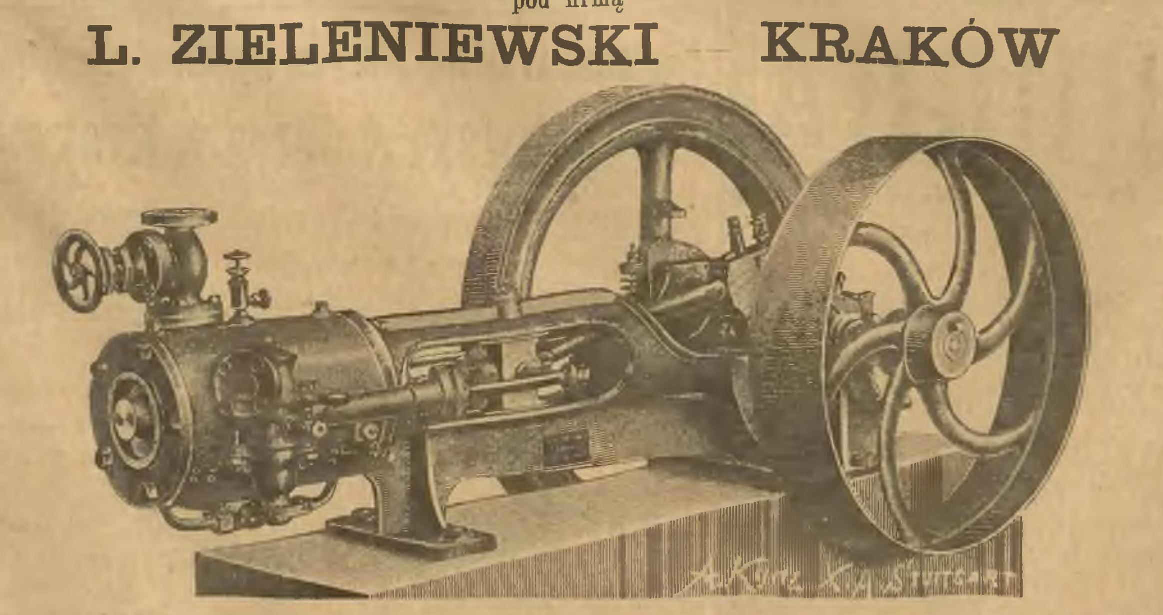
Najnowsze powieści
W. hr. ŁOSIA
Tajemnice piątego pułku węgierskich huzarów. 1 złr. 50 cnt.
Z różnych pułków. 2 tomy złr. 240.
świeżo wyszły z druku i znajdują się w księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie, Rynek. 314(15-?)



Warszawska
Pracownia Gorsetów „á la Sirène"
przeniesiona
od 1 stycznia b. r. z ulicy Grodzkiej, L. 31, do domu Wgo Siedleckiego
w Rynku głównym, L. 45, Linia A-B,
poleca na sezon wiosenny i letni nagrodzone na wystawach hygienicznych w kraju i zagranicą
GORSETY GUMOWE I WŁOSIENICOWE
ak również
wielki wybór gorsetów
z najlepszych materjałów i dodatków francuzkich.
Wszystkie nasze gorsety wyrabiamy tylko podług najnowszych żurnali paryzkich i brukselskich, stosując się do każdej figury odpowiednim krojem.
Obstalunki wykonywują się jak najakuratniej w ciągu 24 godzin.
Na obstalunki z prowincji prosimy nadesłać miarę: 1. objętość góry. 2. w pasie, 3. w biodrach, 4. z pod ramienia do pasa. **Wysyłka za zaliczką.**
Ceny umiarkowane 361(9-10)

Na wiosnę i na lato.
Niniejszem zawiadamiamy Szan. P. T. Publiczność, że
Filja wiedeńska
Heilmana Kohna i Synów
ul. Grodzka, l. 9, I. p.
została bogato zaopatrzoną w wielki wybór gotowych
SUKIEN MĘZKICH
a mianowicie:
Ubrania marynarkowe, Żakietowe, Salonowe, Spodnie kamgarnowe, Zarzutki, Chesterfildy, Kaiserroki, Menżykowy, Haweloki, Bondy do podróży, Kamizelki pikowe i jedwabne, oraz obfity wybór ubrań dziecinnych na sezon wiosenny i letni
w własnym zakładzie wykonanych, w najnowszym fasonie,
po zdumiewająco nizkich cenach.
Aby uniknąć pomyłek, uprasza się Szan. P. T. Publiczność dokładnie uważać na **numer domu**, gdzie nasz magazyn się znajduje. Z uszanowaniem
Heilman Kohn i Synowie,
ulica Grodzka, L. 9, I. piętro.
Składy nasze: w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9 w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu i Stanisławowie i w Nowym Sączu 5

Ces. król. uprzyw.
FABRYKA MASZYN, KOTŁÓW ORAZ ODLEWARNIA ŻELAZA I METALU
pod firmą
L. ZIELENIEWSKI KRAKÓW



wykonuje: Kotły parowe. — Maszyny parowe. — Narzędzia rolnicze. — Narzędzia wiertnicze sytemu kanadyjskiego. — Pompy wszelkiego rodzaju do wody i do innych płynów. — Rezerwoary. — Odlewy budowlane. — Części transmisyjne systemu „Sellers". — Młyny. — Tartaki. — Gorzelnie. — Krochmalarnie systemu „Uhlanda". **Cenniki i kosztorysy rozsyła na żądanie bezpłatnie** 265(3-?)



Odznaczona czterema medalami na wystawach krajowych przez ministerstwo handlu
PIERWSZA
KRAJOWA FABRYKA
oraz skład
wyrobów blacharskich i pokrywania dachów
istniejąca od r. 1875
WŁADYSŁ. KOSYDARSKIEGO
W KRAKOWIE
Rynek główny, L. 24 (naprzeciw odwachu).
Poleca własnego wyrobu
LODOWNIE KREDENSOWE
do wyszynków piwa. 261(14-60)



Wszelkie naczynia kuchenne i gospodarskie.
Wszelkie zamówienia i reperacje uskutecznia cenach po umiarkowanych.
Własnego wyrobu: prysznice, wanny, zycbady, waterclosety pokojowe i nadkanałowe, bidety, filtry do wody itp.
Pokrywa dachy cynkiem, miedzią, ręcząc za roboty.
Na żądanie cenniki illustrowane darmo.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego.